

SŁOWO

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 5000000 zagranicą 10000000. Konto czekowe Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259. Cena pojedynczego N-ru 250000 mr.

Wilno, Sobota 2-go lutego 1924 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetro-
wy jednoszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej
200000 marek, za tekstem 900000 marek
Najmniejsze ogłoszenie 900000 m.
Każda nowa podwyżka taryfy ob-
wiązuje wszystkie ogłoszenia od dnia
zmiany cen bez uprzedniego zawi-
domienia.
W nr. świątecznych o 25 proc. drożej

BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH

Bank Dewizowy

zawiadamia niniejszem, iż z dn. 5 lutego r. b.

otwiera oddział swój w Wilnie

ul. Ad. Mickiewicza Nr. 1.

Bank załatwia wszelkie operacje w zakres bankowości wcho-
dzące w markach polskich, jak również w złotych polskich,
równych frankowi złotemu lub szwajcarskiemu.

BANK

Towarzystw Spółdzielczych

Oddział w Wilnie

Przyjmuje wpłaty na akcje Banku Polskiego

SZOPKA AKADEMICKA

tak zwane

„BETLEJKI WILEŃSKIE“

w lokalu „Ogniska Akademickiego“ ul. Wielka 24.

5-go, 6-go i 7-go lutego (3 premjery)

Bilety na miejscu, pocz. o godz. 8.15.

WILEŃSKI BANK ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY

Adama Mickiewicza 17.

Przyjmuje na lokatę i wydaje pożyczki

w złotych rublach rosyjskich.

I-szy Oddział Miejski

Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego

UL. WIELKA 24, tel. 7-37

przypomina Sz. Klijenteli, iż nadal

przyjmuje wkładki na rachunki bieżące i lokaty terminowe

W ZŁOTYCH POLSKICH

według kursu dnia franka złotego,

czem daje możliwość uchronienia oszczędności od deprecjacji.

Prócz tego bank załatwia wszelkie operacje w zakresie bankowości wchodzącej

„Kalendarz Wileński Informacyjny“

na rok 1924

Księga adresowa m. Wilna.

Posiada najbardziej wyczerpujące informacje.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

BANK LUDOWY W WARSZAWIE

Oddział w Wilnie.

Wileńska 12.

Telefon 171.

Ma do sprzedania: rodenki, śledzie, manufaktury, węgiel kamienny górnośląski i inne towary.

Restauracja „WARSZAWIANKA“ S-ki War. Pracow. Gastronom. Wilno, Wileńska Nr. 38

ORKIESTRA NOWOŚCI Sala dobrze ogrzana.

Mandolinistów i Balabajek. Cygańskie romansy i t. p. Sily pierwszorzędne. Początek o godz. 8 wieczór wraz z zespołem znakomitego kwartetu pod Dyrekcją W. BRZEZIŃSKIEGO.

Z poważaniem Zarząd

Wobec zgody włosko-greckiej.

Osiągnięte z niemałym trudem porozumienie Włoch i Jugosławji stało się faktem. Zdawałoby się, że niema chyba na świecie dwóch narodów, dwóch państw tak nieprzejednanie przeciwstawiających się w sferze polityki zagranicznej. Wystarczyło zajrzeć w gwałtowne i namiętne polemiki prasy rzymskiej z belgradzką i odwrotnie.

Głęboka niechęć narodu włoskiego do Jugosławji sięga w dość odległą przeszłość. Ciemiężcami włoskiej Lombardji byli mianowicie głównie i najbardziej jawnie: Chorwaci. Czy tak było istotnie? Oczywiście, nikt pozytywnej statystyki pod tym względem nie ustalił, dość, że do dziś dnia Włosi nienawidzą... Chorwatów. Pozostawili oni po sobie we Włoszech czarne jak noc wspomnienia z czasów okupacji austriackiej. Przyszła wielka wojna wszechświatowa. Na włosko-austriackim froncie kto bił się z zapamiętałością wyjątkową, kto palił włoski włoskie, kto czynił ekscesy najkrwawsze? Chorwaci. Włoch nie może wspomnieć o Chorwatach bez wzdrygnięcia się i zaciśnięcia pięści.

Przyszła sprawa Fiumy, zamach d'Annunecja i rządy w „spornym“ mieście „komendanta“. Dziś włoskość Fiumy jest bezsporna. Gdy jednak to chorwackie miasto było pod berłem habsburskim, względnie pod rządami Węgrów, rzecz się miała zgoła inaczej. Było to miasto niemiecko-węgierskie, o wiekańsko-budapeszteńskiej architekturze domów i gmachów. Rząd węgierski miał wręcz słabość dla Fiumy, dla jej zwłaszcza portu. Via Peszt płynęło do Fiumy kupiectwo centralno-europejskie, mówiące wyłącznie po niemiecku. Służba we fiumskich hotelach mówiła tylko i jedynie po niemiecku — z bardzo mate-

mi wyjątkami. Kawiarnie były całkiem w stylu wiedeńskim, pełne niemieckich gazet. Miało się wrażenie, że się siedzi w kawiarni peszteńskiej. Wyjeżdżało się późnym wieczorem z Pesztu; stawało się wczesnym rankiem we Fiume.

Tylko na ulicach rozbrzmiewała niemal wszędzie i stale mowa włoska. Przypomnieć trzeba, że fiumeński burmistrz zwał się — nawet pod rządami austriackimi — *podesta*. Przed wojną otrzymywano we Fiume rozkazy z Budapesztu w języku włoskim; w sądach panował prawie niepodzielnie język włoski; władze węgierskie obejmujące we Fiume stanowiska składały w wielkiej sali ratuszowej przysięgę w języku włoskim; funkcjonariusze węgierscy przysięgali strzedz nienaruszalności praw i przywilejów przynależnych miastu Fiumie. Bo trzeba nie zapominać, że Fiume było wolnym niegdyś miastem, że statuty miejskie fiumeńskie zatwierdzał już w 1500-ym Ferdynand I-szy. Niepodległe i włoskie było Fiume już wiele, wiele lat temu. Pod starodawnymi aktami miejskimi figurują nazwiska czysto włoskie. Na płytach mogiłnych po fiumeńskich cmentarzach — też.

Tyle co do miasta. Natomiast najbliższa nawet okolica Fiumy już jest szczerze dalmatyńska. Fiume nie leży bynajmniej na wio-kim gruncie etnograficznym. Wszędzie dookoła Fiumy widać głębokie ślady przebywania tam od wieków: słowian południowych. Mowa, obyczaj, tradycje — poindolowo słowiańskie.

O tym kontraście należy nigdy nie zapominać wobec naczystego tekstu aktów rzymsko-belgradzkich, którymi przypieczętowano „na wieczne czasy“ sprawę fiumeńską a zarazem spór włosko-serbski.

Jass.

Uznanie S.S.S.R. przez Anglię.

LONDYN 1 lut. PAT, Komunikat oficjalny Radjostacji ang.elskiej głosi: — Rząd angielski uznał dzisiaj formalnie rosyjski rząd Sowieków. Przedstawiciel angielski w Moskwie Modgson notyfikował dzisiaj rządowi rosyjskiemu tę decyzję swojego rządu w złożonej nocie“.

Treść noty.

Niniejszym mam honor zawiadomić Waszą Ekszellencję z polecenia mojego rządu o uznaniu przez Anglię Związku Socjalistycznych Sowieckich Republik jako rządu de jure, dla tych terytoriów dawnego Imperjum Rosyjskiego, które uznają rząd ten za swoją prawną władzę. W celu jednak stworzenia normalnych warunków, całkowicie przyjacielskich stosunków między obu krajami, jak również całej rozległości stosunków handlowych, koniecznym będzie zawarcie określonych umów w całym szeregu spraw, niezawsze mających bezpośrednią łączność z kwestją uznania, jak również i tych spraw, które łączą się ściśle z tą kwestją. Do tej ostatniej kategorii możnaby liczyć sprawy (przerwa w komunikacji) Traktatu.

Rząd Jego Królewskiej Mości zaznacza przy tem, że uznanie Rządu Sowieków zgodnie z przyjętymi zasadami prawa międzynarodowego nadaje automatycznie moc prawną wszystkim zawartym przez oba kraje, w okresie przedrewolucyjnym traktatom, wyłączając te z nich, które zostały bądź odwołane, bądź też w jakikolwiek inny sposób prawnie utraciły swą moc. Będzie z oczywistym pożytkiem dla obu krajów, jeśli sprawa powyższej wspomnianych traktatów uregulowana zostanie jednocześnie z uznaniem Sowieków przez Rząd Angielski.

Wzajemne pretensje rządów i społeczeństw obu krajów, jak również ponowne otwarcie kredytów dla Rosji, jakkolwiek technicznie nie związane ze sprawą uznania, są jednocześnie sprawami pierwszorzędnej ważności i domagają się uregulowania.

Jest również oczywiste, że o wznowieniu szczerych przyjacielskich stosunków między obu krajami, nie może być dotąd mowy, dopóki jedna ze stron posiadać będzie dostateczne powody do podejrzania, że strona przeciwna usiłuje drogą wyrotowej propagandy zburzyć istniejący w przyjaznym kraju porządek rzeczy, wchodząc tem samem w żywotne interesy tego kraju.

Z wyżej wyluszczonej pobudek Rząd Jego Królewskiej Mości wzywa Rosyjski Rząd Sowieków do wystąpienia do Londynu możliwie najwcześniej przedstawicieli swoich, dostatecznie upoważnionych dla prowadzenia dyskusji w sprawach spornych, koniecznej dla ułożenia preliminarzy dla kontrahowania traktatu, regulującego wszystkie dotąd nieuregulowane kwestje sporne między obu krajami.

Na czas dzieleny nas od nominacji Ambasadora Anglii przy Rządzie Sowieków otrzymałem mandat charge d'affaires Rządu Jego Królewskiej Mości i mam polecenie oznajmić, że Rząd mój wdziałaby z zadowoleniem rosyjskiego Charge d'affaires, jako przedstawiciela Rządu Związku Socjalistycznych Republik. (—) Mogston, Saint James.

NAGRODY
Mkp. 500.000.000.

Za odnalezienie towaru i wykrycie sprawców kradzieży dokonanej w noc z 31. I, 24 da I, II, 24, w 2-gim magazynie naszym przy ul. Mickiewicza 23.
D/H. F. Mieszkowski Sp. z o. o.

SEJM i RZĄD.

O traktat w Rydze.

WARSZAWA. I.II. (PAT). Wczoraj odbyła się poufna narada w sprawie wykonania przez Rosję klauzul Traktatu Ryskiego, w której między innymi wzięli udział — poseł polski w Moskwie Darowski, p. Konstanty Skrzyński, p. Karśnicki, p. Antoni Olszewski. Po szczególnym zreferowaniu spraw wszystkich 3-ech komisji i przeprowadzeniu gruntownej dyskusji, osiągnięto jednomyślnie co do środków i metod dalszego działania, zgodnych z powziętą w tej sprawie uchwałą sejmowych komisji zagranicznych.

Posiedzenie Komisji Budżetowej:

WARSZAWA. I.II. (PAT). Sejmowa Komisja Budżetowa pod przewodnictwem p. Zdzichowskiego przeprowadziła na dzisiejszym posiedzeniu dyskusję generalną nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych. W dłuższej dyskusji nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa zabierał głos, obok szeregu posłów, minister Rolnictwa, Komisja wysłuchała również sprawozdania delegata Najwyższej Izby Kontroli Państwa, Dyrektora Departamentu, p. Niewiadomskiego, który przedstawił z punktu widzenia Kontroli Państwa w oświetleniu bardzo krytycznym gospodarkę Ministerst. Rolnictwa w zakresie domen państwowych.

Ciężka sytuacja w Japonji.

Zamach na parlamentarzystów.

WIENIEN. I.II. (PAT) „Neue Freie Presse“ donosi z Tokio, iż na pociąg, którym jechało 25 członków Parlamentu, między innymi kilku przywódców opozycji, dokonano zamachu przez podłożenie na torze kolejowym kamieni i belek. Lokomotywa pociągu wykołowała się i pasażerów nie odniosło ran.

Przeniesienie stolicy.

WARSZAWA. I. II. (tel. wł.) „Przeg. Wiecz.“ donosi: Ostatnie trzęsienie ziemi w Japonji spowodowało mniej klęsk, niż wrześnie się, ale za to demoralizowało tem silniej ludność. Wobec tej wtórnej katastrofy, która właściwie nie miała już czego niszczyć, rząd japoński podobno zamysła przeniesić stolicę do Kioto, która była stolicą Japonji do roku 1869.

Rozwiązanie parlamentu.

TOKIO. I.II. (PAT). Parlament japoński został rozwiązany.

TRATR POLSKI (Lutnia)

Dziś i jutro

„Zdobycie twierdzy“

lekka komedia w 4 aktach S. Guifry'ego z udziałem K. TATARKIEWICZA
Początek o godz. 8 wiecz.

TRATR WIELKI (na Pohulance)

Dziś 2 przedstawienia: o g. 4 pp. po cenach zniżonych o 50%.

„Madame Pompadour“
operetka FALLAo g. 8 wiecz. Dorina operetka GILBERTA
Występ K. NIEWIAROWSKIEJ I W. SZCZWIŃSKIEGO

Jutro w niedzielę 2 przedstawienia: o g. 4 pp. po cenach zniżonych o 50%.

Rigoletto opera VERDI

gościłny występ A. Wiśniewskiego.

o godz. 8 wiecz. drugi i ostatni występ K. Niewiarowskiej i W. Szczwińskiego w operetce GILBERTA

DORINA

Za granicą.

Przeszkody w uznaniu Sowietów.

Sprawa uznania Sowietów de jure przez państwa ościenne, która jest aktualnością nielada, zda się nie być tak bliską załatwienia, jak to się niektórym, a zwłaszcza samym Sowietom, wydaje.

„Manchester Guardian” pismo, które najbardziej może za uznaniem Bolszewji obstać, określa termin ostatnich dni lutego, jako najbliższy, w którym Anglja do porozumienia z Sowietami dojść musi, ale przeszkody ku temu pietrzają się ciągle, a zwłaszcza we Francji.

Jak wiadomo, w ciągu ostatnich kilku dni zostały zerwane rokowania handlowe pomiędzy rządem moskiewskim i francuskim w Paryżu. „Neue Freie Presse” fakt powyższy uważa za zupełnie fiasco dotychczasowej polityki Francji w celu zbliżenia do Rosji, za zniweczenie kompletne dążeń senatora de Monzie i pośrednictwa p. Benona.

W każdym więc razie, Anglja wyprzedzi Francję w uznaniu Sowietów. Wskazuje już na to fakt, że handlowe przedstawicielstwo sowieckie rezydencję swą przeniosło z Paryża do Londynu.

Geneza zerwania rokowań handlowych w Paryżu przedstawia się, według „Neue Freie Presse” jak następuje: Niedawno, pewien kupiec francuski zaskarżył do sądu nieurzędową, handlową firmę sowiecką za niewypłacenie długów, początek których sięga czasów przedwojennych. Sąd paryski wydał orzeczenie na korzyść owego kupca, a w odpowiedzi na to handlowa misja Sowietów we Francji zaznaczyła, iż zrywa wszelkie stosunki z handlem i przemysłem republiki francuskiej, na okres czasu, dopóki Francja, jakimś specjalnym traktatem handlowym, lub nawet uznaniem rządu Sowietów de facto, nie położy końca skomplikowanej i niejasnej sytuacji francusko-sowieckich stosunków.

Paryski korespondent „Berliner Tageblatt” twierdzi, iż sąd, który sprawę przeciwko misji handlowej Sowietów wytoczył, działał pod wpływem kupieckich sfer francuskich i posiadaczy rosyjskich papierów, w obliczu anulowania przez bolszewików długów Rosji.—Sowiety zaprzętały wypłacać procenty od długu, więc siery handlowe we Francji zarządały konfiskaty wszystkich towarów przywiezionych do Francji przez „optorg”, jako własności wierzycieli rosyjskich.

Krasin, w rozmowie z przedstawicielem „Rosty”, zaznaczył, iż spodziewał się takiego zbiegu okoliczności, ponieważ handlowe stosunki z Rosją opierały się na zbyt słabych podstawach. „Dwa lata stosunków handlowych z Francją przekonały nas o tem dostatecznie”. — Należy — powiedział Krasin, zmienić politykę obydwóch państw, inaczej do porozumienia z Francją nie dojdziemy.

Do porozumienia zaś z Anglią i do uznania przez rząd Mac Donalda Sowietów de jure, przeszkadzają jeszcze coś nie coś, poza częścią opinii publicznej — też warunki, jakie poszczególne stronnictwa angielskie zamierzają wysunąć.

Konserwatyści chcą wyrzucić nacisk na rząd moskiewski, iżby ten zaprzęstał swęj, tak w ostatnich czasach intensywnęj, akcji dyplomatycznej w Kابلu i Pekinie.

Trzeci wreszcie żądanie wysuwane przez żądania sfer handlowo-przemysłowych, skierowane są do długów dawnych i ostatnich odszkodowań, jakie, zdaniem kupców angielskich, Sowiety powinny wypłacić. Wprawdzie załatwienie ostatecznych spraw wymagałoby dłuższych omówień i układów nad stroną techniczną i prawną całej akcji, ale przemysłowcy angielscy są zdania, iż Rosja, gdyby miała szczerze zamiary, mogłaby natychmiast wyrazić gotowość spłacenia dawno zaległych długów, uiszczyć tym, którzy w rozgardzaju bolszewickiego chaosu postradali majątek, odszkodowania, a następnie, zapewnić kupcom angielskim prawa handlu w Rosji, takiego rodzaju,

O zniestawienie w druku.

Świadek poseł A. Anusz między innymi, podkreślił, że „orientacje wojenne były właściwie tylko dowodem naszej żywotności”. Zresztą jak wojenne tak i przedwojenne orientacje można scharakteryzować, jako nasze wspólne kalectwo. Fatalna, przekłeta układność w stosunkach politycznych była zawsze zmerą, która ciążyła na nas i ciąży dotąd. Dopiero siła wytworzy w nas pełną szczerłość.

Świadek, Fryderyk Jurjewicz, co do stosunku do p. Lednickiego, stwierdza, że mało miał z nim styczności, słyszał jednak, że Lednicki był przeciwny twórczeniu armji polskiej.

Świadek, dr. Leon Wasserberger, b. radca prawny przedstawicielstwa polskiego w Moskwie, stwierdza, że Lednicki, jako prezes Rady Zjazdów, a później — Komisji Likwidacyjnej — skupił w swym ręku przeważną część działalności opiekuńczej nad milionami Polaków. Później jako przedstawiciel Rady Regencyjnej, podtrzymywał ideę niepodległości państwa polskiego.

Zdaniem świadka Żarnowskiego, prezesa Najwyższej Izby Kontroli, działalność Lednickiego w Rosji miała wyjątkowo na celu dobro Polaków.

Świadek Mielżyński zaznacza, że deficyt przedstawicielstwa pokrywany był z kasy Lednickiego, który wydawał Polakom „listy ochronne”, które często pomagały. Rozstrzelanych braci Lutostawskich bronił przed trybunałem rewolucyjnym.

Świadek pos. Wł. Rabski, opowiada o faksie znalezienia na biurku Lednickiego przez Kosłuskiego, współpracownika „Dziennika Polskiego”, kopji listu adresowanego przez Lednickiego do Kiereńskiego (rok 1917). List ten zawierał ostrzeżenie rządu rosyjskiego o szkodliwości akcji wydzielania wojskowych Polaków w oddzielne formacje wojskowe.

P. Lednicki kategorycznie zaprzęca temu faktowi.

Dalej p. Rabski mówi, że Lednicki

które gwarantowałyby zupełne bezpieczeństwo i swobodę tego handlu.

Ten też wzgląd biorąc pod uwagę, pisze „Times”, Mac Donald lepiej zrobi, gdy pod pretekstem prawnych i technicznych przeszkód, odłoży nieco na później uznanie Sowietów, gdyż szczególnie obecnie, po śmierci Lenina i rosnącej opozycji Trockiego, niewiadomo dokładnie z kim ostatecznie należałby konferować, z drugiej zaś strony, Anglja bądź co bądź musi się liczyć z opinią Ameryki, na której przedwczesne uznanie Sowietów wywarłoby wrażenie nie dodatnie.

Widzimy więc, że decyzja p. Mac Donalda o uznaniu Sowietów, o której donoszą nam depeche dzisiejsze, nie posiada jednolitej opinji angielskiej poza sobą.

był obecny na posiedzeniu Komitetu Narodowego, gdzie hr. Wielopolski zdawał sprawę z wielce nieprzyjemnej rozmowy swej z ówczesnym ministrem spraw zagranicznych, Stürmerem, uchwalając, by nie podawano tego do wiadomości publicznej, aby w ten sposób nie osłabła ducha narodu. Tymczasem wiadomość ta ukazała się wkrótce w pismach moskiewskich. Przypuszczano, że wiadomości udzielił Lednicki.

Tu p. Lednicki oświadcza, iż owszem, zwrócił się do niego Wielopolski z wyrzutami w tej mierze lecz p. Lednicki wykazał, iż w redakcji „Moskiewskich Wiadomości” stwierdzono pochodzenie wiadomości z innych źródeł.

Adw. Kuczyński (b. wiceminister) mówił o poświęceniu, z aktem podjął się p. Lednicki obrony braci Lutostawskich.

Świadek, płk. Żymirski, członek brygady gen. Hallera, mówi, że p. Lednicki wielce pomagał zgłaszającym się do wojskowym z brygady, niemniej był przeciwnikiem akcji murmańczyków i przekonywał wojskowych o konieczności trzymania się zdalek od tej akcji.

Płk. Weżyk, organizator oddziałów polskich w Rosji, zeznaje: po uzyskaniu (r. 1917) pod przewodn. gen. Żeligowskiego, audjencji u p. Lednickiego, świadek rozwił plan stworzenia armji polskiej kosztem skarbu rosyjskiego. P. Lednicki odparł głosem stanowczym: „zabraniam panu mówić w ten sposób w mojej obecności, jestem urzędnikiem rosyjskim”. Pozatem świadek zeznaje, że p. Lednicki udaremnił wydanie oddziałom polskim (przez władze rosyjskie) dawnych wojskowych sztandarów.

Część treści tego zeznania daje odpowiadanie p. Lednicki, zaprzęcając zeznaniu świadka i twierdząc, że praprominał tylko del. gacji o swem stanowisku i roli z niego wypytywającej.

P. Dziedzichowski twierdzi, że największą winę rozbicia się akcji stworzenia wojska polskiego na wschodzie, ponosi p. Lednicki.

W tym samym duchu zeznawał poseł dr. Załuska.

Z kolei zeznaje p. Stanisław Herwał, b. członek komisji likwidacyjnej, wystawiając najochlubniejsze świadectwo p. Lednickiemu. Zawsze i wszędzie bronił stanowiska Polski i jej niezawisłości. W 1916 r. na jednym z zebrań polkosyjskich pierwszy wniósł na porządek dzienny sprawę niepodległości polskiej, uzasadniając ją w sposób przejrzysty, nie bacząc na wyraźną opozycję Kozłuski, hr. Trubeckiego i innych.

Należy — mówi świadek — podkreślić z całym naciskiem, że wówczas p. Stan. Grabski dowodził, że nie chodzi o to, by już uznać niezależność Polski, lecz, że punktem ciężkości jest dobry stosunek polsko-rosyjski, a dopiero później można mówić o niezależności.

Dalsze, bardzo wyczerpujące zeznanie świadka zawierało w sobie pewną odprawę dla tych, dla których Lednicki stał się przedmiotem ciągłych napaści i ataków, a przedewszystkiem ciężkich zarzutów, iż nie pracował dla Polski i jej dobra. Ataki te — mówi świadek — rozpoczęły się od sprawy honorowej z p. Żwanem i denuncjacji, że Lednicka sprzyja rzekomo Niemcom i zdradzi rodaków, co zdaniem świadka, jest pozbawione wszelkich podstaw i nie do pomyślenia.

Zeznawali jeszcze korzystnie dla p. Lednickiego pp. Wachowski i Łukasiewicz.

Zamknięcie kredytów.

Początek stabilizacji.

WARSZAWA. 1. II. (PAT). Dnia 1 lutego o godz. 3 m. 15 pop. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów, zwołane przez p. Prezesa Rady Ministrów w celu przedstawienia projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu kredytu dla Skarbu Państwa w P. K. K. P. i o nadzorze nad jej działalnością emisyjną i kredytową.

Po uchwaleniu projektu przez Radę Ministrów p. Prezes Rady Ministrów udał się o godzinie 4 m. 30 pop. do Belwederu, gdzie dekret przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej został podpisany. Dekret powyższy, wydany na mocy art. I-szego P. 7 i II oraz artykułu 2-go Ustawy z d. 11 I. b. r. o naprawie skarbu i reformie walutowej, powołuje dla przygotowania likwidacji P. K. K. P. oraz dla nadzoru nad jej działalnością emisyjną i kredytową Radę Nadzorczą, w skład której wchodzić członkowie Komitetu Organizacyjnego Banku Polskiego, oraz 3-ch członków przez nich za zgodą Ministra Skarbu kooptowanych.

Kredyt dla Skarbu Państwa P. K. K. P. na pokrycie niedoboru budżetowego zamyka się stanem zadłużenia dnia 1 lut. b. r., co wyklucza wszelkie dalsze pożyczki z tego tytułu.

Czesław Jankowski.

KOBIETY XIX WIEKU.

BIAŁA DAMA.

I.

Es lebt im Norden ein schönes Weib
Von hohem Wuchs und weissem Leib...
Heiße: „Der weisse Elefant...”

Karol Robert hr. Nesselrode, Niemiec i protestant urodzony z izraelitki, od roku 1844-go kanclerz rosyjski, był nie tylko jednym z najzapamiętalszych wstępców w politycznych dziejach Europy XIX-go stulecia, lecz i jednym z najbardziej nieprzejednanych wrogów narodu polskiego; brat zaś jego stryjeczno-rodzony, Fryderyk, rzymskim był katolikiem, wcale nawet gorliwym, i zajmował o wiele skromniejszą posadę, mianowicie warszawskiego szefa żandarmów.

Nie przeszkadzało to jednak w najmniejszej mierze generałowi Fryderykowi Nesselrode żywić dla Polaków nawet szczerę sympatji. Czasy to były przecie zgola inne niż bezpośrednio przed wybuchem np. insurekcji listopadowej... Bal General Nesselrode poślubił najrodowitszą polkę, zdeklarowaną patriotkę, Teklę Nałęcz-Gorską, i przeżył z nią lat wiele w najprzykładniejszej harmonji serc i dusz. Córkę miał jedynaczkę, Marię, z przyrodzenia niezmiernie uduchowioną, zwłaszcza muzycznie. Aby się na skomornie względnie widnokrepu warszawskim nie „marnowała”, zawleźli ją rodzice — jeszcze dziesięcioletnią — „na dwór” wy-

soko postawionego stryja, a kanclerz Karol Robert tak sobie upodobał śliczną synowicę, że od siebie jej nie puścił i w domu swoim z niezmierną pieczołowitością wychowywał i kształcił wspólnie z własnymi dwoma córkami: Marią, późniejszą hrabiną von Seebach i Heleną, późniejszą hrabiną Chreptowiczową, poślubioną wysokiemu dygnitarzowi rosyjskiemu, Polakowi, jednemu wnukowi ostatniego kanclerza litewskiego.

Sześć lat spędziła Maria Nesselrodówna w Petersburgu wśród środowiska, które z natury rzeczy musiało wyrzucić silny wpływ na całą jej organizację duchową, i byłaby dalej „brylowała” w najwyższych sferach towarzyskich stolicy nadniewskiej, gdyby jej niezwykła uroda, niezrównany wdzięk, zachwycające przyrody lotnego umysłu oraz *hors ligne* wytworność nie zaczęły przyćmiewać obu kanclerzank... Pospieszono tedy nazbyt już, doprawdy, zachwycającą szesnastolenną Marynię — wydać za mąż. Za niejakiego szlachetkę weneckiego, piszącego się raz Kalergi, to znówu Kalergis, którego, podobno, przodek brał udział w własnej fregacie w bitwie pod Lepanto za co mu doża Vendramino rozdona córkę dał za żonę, jak czytać można w annałach słynnego na świat cały weneckiego *palazzo* Vendramino-Kalergis przy Canale Grande.

Ślub odbył się z nielada pompą i paradą w styczniu 1835 go w kanclerskim pałacu — ale piękna i królewska dystynkcja jaśniejąca Nesselrodówna szczęściem w małżeństwie nie znalazła. Niestworzenie ni byli dla siebie oni i ona. To też pani Kalergis już podczas podróży poślubnej

opuściła męża na zawsze. Nie rozwiodła się, lecz żyła z nim w separacji aż do nastąpienia dopiero w 1862-gim jego śmierci — a wydawszy na świat, w siedemnastym roku życia, córkę (poślubioną potem austriackiemu arystokracie hrabiemu Coudenhove, urodzonemu z kurlandzkiej baronówny Löwenstern), żyła odtąd całe, wolno powiedzieć: przepłodźliwie.

Iście jedwabne, przerozkosne, pełne blasku i najwyszukańszych wrażeń pędziła życie!

Dzięki w równej mierze stosunkom swym rozległym i wysokim, jak przymiotom towarzyskim, wręcz niedościgłym (dodajmy: roczną rentę wynoszącą 250.000 franków wypłacaną jej skrupulatnie przez rozseparowanego małżonka), obracała się pani Kalergis wyłącznie w sferach najwytworniejszych, obując z cesarzami i królami, z kwiatem politycznych sfer i śmietanką Gothańskiego almanachu; poszukiwana, rozrywana, adorowana, pociągana do najintymniejszej konfidencji przez monarchów i księżną; zawsze czarująca, zawsze wykwalifikowana, zawsze „na miejscu”, trzymająca się zdalek nawet od oienia intryg, zawsze w bajecznej usposobieniu, pełna werwy, dowcipu i — rzeczywiście, chwytającej za serca dobroci. Najczęściej przebywała w Baden-Baden, a wiadomo czemu było ono za Drugiego Cesarstwa: uprzywilejowanym miejscem zabaw kosmopolitycznego *high life'a*, uprzywilejowanym *rendes vous* arystokracji i finansjery, a wilagiatu — koronowanych głów. Cesarz Napoleon, tak chętnie do Baden-Baden szlifierający,

należał do najserdeczniejszych wielbieli czarującej pani Kalergis. (*)

W paryskim jej salonie nie brakło nikogo z „wielkich tego świata”; poufale gościem bywała w rezydencjach monarchów; Chopin lekcje jej dawał, Lenbach ją portretował; z Thiersem, z Delacroix, z Brahmssem, z Nietzsche, z Dumas'em synem, z Bülow'em, z Kaulbachem była na stopie pełnej zażyłości; wszędzie otaczała ją elita polskiej młodzieży; Józef Szembek cieszył się szczególnie jej względami, któryś z Bra-

*) Zawsze bardzo litościwego serca — opowiada Stanisław Koźmian — interesowała się pani Kalergis mocno losom uwięzionych podczas zamachu stanu. Za jednym z nich postanowiła wstawić się osobiście i bez wahań udała się do potężnego dyktatora, Ludwika Napoleona (obranego prezydentem Republiki Francuskiej na lat dziesięć). Przyjęta z największą uprzejmością, przedstawiła mu swą prośbę za owym więźniem stanu Ludwik Napoleon wysłuchał cierpliwie i, nie nie odpowiadając, ujął za rękę piękna pętelkę, podprowadził do wielkiego zwierciadła i, patrząc z uśmiechem na wspaniałą, odbijającą się w nim, postać, zapytał: „Niech mi pani powie, jaka jest różnica między kobietą a zwierciadłem?” A gdy spytana nie znalazła odpowiedzi, przydykając wyjątki różnic dowcipną grą wyrzucił: „O ile cię mającego podwójne zwierciadło odbija i zastawiać się” lub „rozważać”. „Le miroir réfléchit toujours — rzekł — et la femme je m'a mis!” Pani Kalergis odparła z miejsca zapytując o różnicę między zwierciadłem i prezydentem. Ludwik Napoleon znalazł się z kolei w kłopotach i wyznał, że odpowiedzialność nie u niego, postać, zapytał: „Niech mi pani powie, jaka jest różnica między kobietą a zwierciadłem?” A gdy spytana nie znalazła odpowiedzi, przydykając wyjątki różnic dowcipną grą wyrzucił: „O ile cię mającego podwójne zwierciadło odbija i zastawiać się” lub „rozważać”. „Le miroir réfléchit toujours — rzekł — et la femme je m'a mis!” Pani Kalergis odparła z miejsca zapytując o różnicę między zwierciadłem i prezydentem. Ludwik Napoleon znalazł się z kolei w kłopotach i wyznał, że odpowiedzialność nie u niego, postać, zapytał: „Niech mi pani powie, jaka jest różnica między kobietą a zwierciadłem?” A gdy spytana nie znalazła odpowiedzi, przydykając wyjątki różnic dowcipną grą wyrzucił: „O ile cię mającego podwójne zwierciadło odbija i zastawiać się” lub „rozważać”. „Le miroir réfléchit toujours — rzekł — et la femme je m'a mis!” Pani Kalergis odparła z miejsca zapytując o różnicę między zwierciadłem i prezydentem. Ludwik Napoleon znalazł się z kolei w kłopotach i wyznał, że odpowiedzialność nie u niego, postać, zapytał: „Niech mi pani powie, jaka jest różnica między kobietą a zwierciadłem?” A gdy spytana nie znalazła odpowiedzi, przydykając wyjątki różnic dowcipną grą wyrzucił: „O ile cię mającego podwójne zwierciadło odbija i zastawiać się” lub „rozważać”. „Le miroir réfléchit toujours — rzekł — et la femme je m'a mis!” Pani Kalergis odparła z miejsca zapytując o różnicę między zwierciadłem i prezydentem. Ludwik Napoleon znalazł się z kolei w kłopotach i wyznał, że odpowiedzialność nie u niego, postać, zapytał: „Niech mi pani powie, jaka jest różnica między kobietą a zwierciadłem?” A gdy spytana nie znalazła odpowiedzi, przydykając wyjątki różnic dowcipną grą wyrzucił: „O ile cię mającego podwójne zwierciadło odbija i zastawiać się” lub „rozważać”. „Le miroir réfléchit toujours — rzekł — et la femme je m'a mis!” Pani Kalergis odparła z miejsca zapytując o różnicę między zwierciadłem i prezydentem. Ludwik Napoleon znalazł się z kolei w kłopotach i wyznał, że odpowiedzialność nie u niego, postać, zapytał: „Niech mi pani powie, jaka jest różnica między kobietą a zwierciadłem?” A gdy spytana nie znalazła odpowiedzi, przydykając wyjątki różnic dowcipną grą wyrzucił: „O ile cię mającego podwójne zwierciadło odbija i zastawiać się” lub „rozważać”. „Le miroir réfléchit toujours — rzekł — et la femme je m'a mis!” Pani Kalergis odparła z miejsca zapytując o różnicę między zwierciadłem i prezydentem. Ludwik Napoleon znalazł się z kolei w kłopotach i wyznał, że odpowiedzialność nie u niego, postać, zapytał: „Niech mi pani powie, jaka jest różnica między kobietą a zwierciadłem?” A gdy spytana nie znalazła odpowiedzi, przydykając wyjątki różnic dowcipną grą wyrzucił: „O ile cię mającego podwójne zwierciadło odbija i zastawiać się” lub „rozważać”. „Le miroir réfléchit toujours — rzekł — et la femme je m'a mis!” Pani Kalergis odparła z miejsca zapytując o różnicę między zwierciadłem i prezydentem. Ludwik Napoleon znalazł się z kolei w kłopotach i wyznał, że odpowiedzialność nie u niego, postać, zapytał: „Niech mi pani powie, jaka jest różnica między kobietą a zwierciadłem?” A gdy spytana nie znalazła odpowiedzi, przydykając wyjątki różnic dowcipną grą wyrzucił: „O ile cię mającego podwójne zwierciadło odbija i zastawiać się” lub „rozważać”. „Le miroir réfléchit toujours — rzekł — et la femme je m'a mis!” Pani Kalergis odparła z miejsca zapytując o różnicę między zwierciadłem i prezydentem. Ludwik Napoleon znalazł się z kolei w kłopotach i wyznał, że odpowiedzialność nie u niego, postać, zapytał: „Niech mi pani powie, jaka jest różnica między kobietą a zwierciadłem?” A gdy spytana nie znalazła odpowiedzi, przydykając wyjątki różnic dowcipną grą wyrzucił: „O ile cię mającego podwójne zwierciadło odbija i zastawiać się” lub „rozważać”. „Le miroir réfléchit toujours — rzekł — et la femme je m'a mis!” Pani Kalergis odparła z miejsca zapytując o różnicę między zwierciadłem i prezydentem. Ludwik Napoleon znalazł się z kolei w kłopotach i wyznał, że odpowiedzialność nie u niego, postać, zapytał: „Niech mi pani powie, jaka jest różnica między kobietą a zwierciadłem?” A gdy spytana nie znalazła odpowiedzi, przydykając wyjątki różnic dowcipną grą wyrzucił: „O ile cię mającego podwójne zwierciadło odbija i zastawiać się” lub „rozważać”. „Le miroir réfléchit toujours — rzekł — et la femme je m'a mis!” Pani Kalergis odparła z miejsca zapytując o różnicę między zwierciadłem i prezydentem. Ludwik Napoleon znalazł się z kolei w kłopotach i wyznał, że odpowiedzialność nie u niego, postać, zapytał: „Niech mi pani powie, jaka jest różnica między kobietą a zwierciadłem?” A gdy spytana nie znalazła odpowiedzi, przydykając wyjątki różnic dowcipną grą wyrzucił: „O ile cię mającego podwójne zwierciadło odbija i zastawiać się” lub „rozważać”. „Le miroir réfléchit toujours — rzekł — et la femme je m'a mis!” Pani Kalergis odparła z miejsca zapytując o różnicę między zwierciadłem i prezydentem. Ludwik Napoleon znalazł się z kolei w kłopotach i wyznał, że odpowiedzialność nie u niego, postać, zapytał: „Niech mi pani powie, jaka jest różnica między kobietą a zwierciadłem?” A gdy spytana nie znalazła odpowiedzi, przydykając wyjątki różnic dowcipną grą wyrzucił: „O ile cię mającego podwójne zwierciadło odbija i zastawiać się” lub „rozważać”. „Le miroir réfléchit toujours — rzekł — et la femme je m'a mis!” Pani Kalergis odparła z miejsca zapytując o różnicę między zwierciadłem i prezydentem. Ludwik Napoleon znalazł się z kolei w kłopotach i wyznał, że odpowiedzialność nie u niego, postać, zapytał: „Niech mi pani powie, jaka jest różnica między kobietą a zwierciadłem?” A gdy spytana nie znalazła odpowiedzi, przydykając wyjątki różnic dowcipną grą wyrzucił: „O ile cię mającego podwójne zwierciadło odbija i zastawiać się” lub „rozważać”. „Le miroir réfléchit toujours — rzekł — et la femme je m'a mis!” Pani Kalergis odparła z miejsca zapytując o różnicę między zwierciadłem i prezydentem. Ludwik Napoleon znalazł się z kolei w kłopotach i wyznał, że odpowiedzialność nie u niego, postać, zapytał: „Niech mi pani powie, jaka jest różnica między kobietą a zwierciadłem?” A gdy spytana nie znalazła odpowiedzi, przydykając wyjątki różnic dowcipną grą wyrzucił: „O ile cię mającego podwójne zwierciadło odbija i zastawiać się” lub „rozważać”. „Le miroir réfléchit toujours — rzekł — et la femme je m'a mis!” Pani Kalergis odparła z miejsca zapytując o różnicę między zwierciadłem i prezydentem. Ludwik Napoleon znalazł się z kolei w kłopotach i wyznał, że odpowiedzialność nie u niego, postać, zapytał: „Niech mi pani powie, jaka jest różnica między kobietą a zwierciadłem?” A gdy spytana nie znalazła odpowiedzi, przydykając wyjątki różnic dowcipną grą wyrzucił: „O ile cię mającego podwójne zwierciadło odbija i zastawiać się” lub „rozważać”. „Le miroir réfléchit toujours — rzekł — et la femme je m'a mis!” Pani Kalergis odparła z miejsca zapytując o różnicę między zwierciadłem i prezydentem. Ludwik Napoleon znalazł się z kolei w kłopotach i wyznał, że odpowiedzialność nie u niego, postać, zapytał: „Niech mi pani powie, jaka jest różnica między kobietą a zwierciadłem?” A gdy spytana nie znalazła odpowiedzi, przydykając wyjątki różnic dowcipną grą wyrzucił: „O ile cię mającego podwójne zwierciadło odbija i zastawiać się” lub „rozważać”. „Le miroir réfléchit toujours — rzekł — et la femme je m'a mis!” Pani Kalergis odparła z miejsca zapytując o różnicę między zwierciadłem i prezydentem. Ludwik Napoleon znalazł się z kolei w kłopotach i wyznał, że odpowiedzialność nie u niego, postać, zapytał: „Niech mi pani powie, jaka jest różnica między kobietą a zwierciadłem?” A gdy spytana nie znalazła odpowiedzi, przydykając wyjątki różnic dowcipną grą wyrzucił: „O ile cię mającego podwójne zwierciadło odbija i zastawiać się” lub „rozważać”. „Le miroir réfléchit toujours — rzekł — et la femme je m'a mis!” Pani Kalergis odparła z miejsca zapytując o różnicę między zwierciadłem i prezydentem. Ludwik Napoleon znalazł się z kolei w kłopotach i wyznał, że odpowiedzialność nie u niego, postać, zapytał: „Niech mi pani powie, jaka jest różnica między kobietą a zwierciadłem?” A gdy spytana nie znalazła odpowiedzi, przydykając wyjątki różnic dowcipną grą wyrzucił: „O ile cię mającego podwójne zwierciadło odbija i zastawiać się” lub „rozważać”. „Le miroir réfléchit toujours — rzekł — et la femme je m'a mis!” Pani Kalergis odparła z miejsca zapytując o różnicę między zwierciadłem i prezydentem. Ludwik Napoleon znalazł się z kolei w kłopotach i wyznał, że odpowiedzialność nie u niego, postać, zapytał: „Niech mi pani powie, jaka jest różnica między kobietą a zwierciadłem?” A gdy spytana nie znalazła odpowiedzi, przydykając wyjątki różnic dowcipną grą wyrzucił: „O ile cię mającego podwójne zwierciadło odbija i zastawiać się” lub „rozważać”. „Le miroir réfléchit toujours — rzekł — et la femme je m'a mis!” Pani Kalergis odparła z miejsca zapytując o różnicę między zwierciadłem i prezydentem. Ludwik Napoleon znalazł się z kolei w kłopotach i wyznał, że odpowiedzialność nie u niego, postać, zapytał: „Niech mi pani powie, jaka jest różnica między kobietą a zwierciadłem?” A gdy spytana nie znalazła odpowiedzi, przydykając wyjątki różnic dowcipną grą wyrzucił: „O ile cię mającego podwójne zwierciadło odbija i zastawiać się” lub „rozważać”. „Le miroir réfléchit toujours — rzekł — et la femme je m'a mis!” Pani Kalergis odparła z miejsca zapytując o różnicę między zwierciadłem i prezydentem. Ludwik Napoleon znalazł się z kolei w kłopotach i wyznał, że odpowiedzialność nie u niego, postać, zapytał: „Niech mi pani powie, jaka jest różnica między kobietą a zwierciadłem?” A gdy spytana nie znalazła odpowiedzi, przydykając wyjątki różnic dowcipną grą wyrzucił: „O ile cię mającego podwójne zwierciadło odbija i zastawiać się” lub „rozważać”. „Le miroir réfléchit toujours — rzekł — et la femme je m'a mis!” Pani Kalergis odparła z miejsca zapytując o różnicę między zwierciadłem i prezydentem. Ludwik Napoleon znalazł się z kolei w kłopotach i wyznał, że odpowiedzialność nie u niego, postać, zapytał: „Niech mi pani powie, jaka jest różnica między kobietą a zwierciadłem?” A gdy spytana nie znalazła odpowiedzi, przydykając wyjątki różnic dowcipną grą wyrzucił: „O ile cię mającego podwójne zwierciadło odbija i zastawiać się” lub „rozważać”. „Le miroir réfléchit toujours — rzekł — et la femme je m'a mis!” Pani Kalergis odparła z miejsca zapytując o różnicę między zwierciadłem i prezydentem. Ludwik Napoleon znalazł się z kolei w kłopotach i wyznał, że odpowiedzialność nie u niego, postać, zapytał: „Niech mi pani powie, jaka jest różnica między kobietą a zwierciadłem?” A gdy spytana nie znalazła odpowiedzi, przydykając wyjątki różnic dowcipną grą wyrzucił: „O ile cię mającego podwójne zwierciadło odbija i zastawiać się” lub „rozważać”. „Le miroir réfléchit toujours — rzekł — et la femme je m'a mis!” Pani Kalergis odparła z miejsca zapytując o różnicę między zwierciadłem i prezydentem. Ludwik Napoleon znalazł się z kolei w kłopotach i wyznał, że odpowiedzialność nie u niego, postać, zapytał: „Niech mi pani powie, jaka jest różnica między kobietą a zwierciadłem?” A gdy spytana nie znalazła odpowiedzi, przydykając wyjątki różnic dowcipną grą wyrzucił: „O ile cię mającego podwójne zwierciadło odbija i zastawiać się” lub „rozważać”. „Le miroir réfléchit toujours — rzekł — et la femme je m'a mis!” Pani Kalergis odparła z miejsca zapytując o różnicę między zwierciadłem i prezydentem. Ludwik Napoleon znalazł się z kolei w kłopotach i wyznał, że odpowiedzialność nie u niego, postać, zapytał: „Niech mi pani powie, jaka jest różnica między kobietą a zwierciadłem?” A gdy spytana nie znalazła odpowiedzi, przydykając wyjątki różnic dowcipną grą wyrzucił: „O ile cię mającego podwójne zwierciadło odbija i zastawiać się” lub „rozważać”. „Le miroir réfléchit toujours — rzekł — et la femme je m'a mis!” Pani Kalergis odparła z miejsca zapytując o różnicę między zwierciadłem i prezydentem. Ludwik Napoleon znalazł się z kolei w kłopotach i wyznał, że odpowiedzialność nie u niego, postać, zapytał: „Niech mi pani powie, jaka jest różnica między kobietą a zwierciadłem?” A gdy spytana nie znalazła odpowiedzi, przydykając wyjątki różnic dowcipną grą wyrzucił: „O ile cię mającego podwójne zwierciadło odbija i zastawiać się” lub „rozważać”. „Le miroir réfléchit toujours — rzekł — et la femme je m'a mis!” Pani Kalergis odparła z miejsca zapytując o różnicę między zwierciadłem i prezydentem. Ludwik Napoleon znalazł się z kolei w kłopotach i wyznał, że odpowiedzialność nie u niego, postać, zapytał: „Niech mi pani powie, jaka jest różnica między kobietą a zwierciadłem?” A gdy spytana nie znalazła odpowiedzi, przydykając wyjątki różnic dowcipną grą wyrzucił: „O ile cię mającego podwójne zwierciadło odbija i zastawiać się” lub „rozważać”. „Le miroir réfléchit toujours — rzekł — et la femme je m'a mis!” Pani Kalergis odparła z miejsca zapytując o różnicę między zwierciadłem i prezydentem. Ludwik Napoleon znalazł się z kolei w kłopotach i wyznał, że odpowiedzialność nie u niego, postać, zapytał: „Niech mi pani powie, jaka jest różnica między kobietą a zwierciadłem?” A gdy spytana nie znalazła odpowiedzi, przydykając wyjątki różnic dowcipną grą wyrzucił: „O ile cię mającego podwójne zwierciadło odbija i zastawiać się” lub „rozważać”. „Le miroir réfléchit toujours — rzekł — et la femme je m'a mis!” Pani Kalergis odparła z miejsca zapytując o różnicę między zwierciadłem i prezydentem. Ludwik Napoleon znalazł się z kolei w kłopotach i wyznał, że odpowiedzialność nie u niego, postać, zapytał: „Niech mi pani powie, jaka jest różnica między kobietą a zwierciadłem?” A gdy spytana nie znalazła odpowiedzi, przydykając wyjątki różnic dowcipną grą wyrzucił: „O ile cię mającego podwójne zwierciadło odbija i zastawiać się” lub „rozważać”. „Le miroir réfléchit toujours — rzekł — et la femme je m'a mis!” Pani Kalergis odparła z miejsca zapytując o różnicę między zwierciadłem i prezydentem. Ludwik Napoleon znalazł się z kolei w kłopotach i wyznał, że odpowiedzialność nie u niego, postać, zapytał: „Niech mi pani powie, jaka jest różnica między kobietą a zwierciadłem?” A gdy spytana nie znalazła odpowiedzi, przydykając wyjątki różnic dowcipną grą wyrzucił: „O ile cię mającego podwójne zwierciadło odbija i zastawiać się” lub „rozważać”. „Le miroir réfléchit toujours — rzekł — et la femme je m'a mis!” Pani Kalergis odparła z miejsca zapytując o różnicę między zwierciadłem i prezydentem. Ludwik Napoleon znalazł się z kolei w kłopotach i wyznał, że odpowiedzialność nie u niego, postać, zapytał: „Niech mi pani powie, jaka jest różnica między kobietą a zwierciadłem?” A gdy spytana nie znalazła odpowiedzi, przydykając wyjątki różnic dowcipną grą wyrzucił: „O ile cię mającego podwójne zwierciadło odbija i zastawiać się” lub „rozważać”. „Le miroir réfléchit toujours — rzekł — et la femme je m'a mis!” Pani Kalergis odparła z miejsca zapytując o różnicę między zwierciadłem i prezydentem. Ludwik Napoleon znalazł się z kolei w kłopotach i wyznał, że odpowiedzialność nie u niego, postać, zapytał: „Niech mi pani powie, jaka jest różnica między kobietą a zwierciadłem?” A gdy spytana nie znalazła odpowiedzi, przydykając wyjątki różnic dowcipną grą wyrzucił: „O ile cię mającego podwójne zwierciadło odbija i zastawiać się” lub „rozważać”. „Le miroir réfléchit toujours — rzekł — et la femme je m'a mis!” Pani Kalergis odparła z miejsca zapytując o różnicę między zwierciadłem i prezydentem. Ludwik Napoleon znalazł się z kolei w kłopotach i wyznał, że odpowiedzialność nie u niego, postać, zapytał: „Niech mi pani powie, jaka jest różnica między kobietą a zwierciadłem?” A gdy spytana nie znalazła odpowiedzi, przydykając wyjątki różnic dowcipną grą wyrzucił: „O ile cię mającego podwójne zwierciadło odbija i zastawiać się” lub „rozważać”. „Le miroir réfléchit toujours — rzekł — et la femme je m'a mis!” Pani Kalergis odparła z miejsca zapytując o różnicę między zwierciadłem i prezydentem. Ludwik Napoleon znalazł się z kolei w kłopotach i wyznał, że odpowiedzialność nie u niego, postać, zapytał: „Niech mi pani powie, jaka jest różnica między kobietą a zwierciadłem?” A gdy spytana nie znalazła odpowiedzi, przydykając wyjątki różnic dowcipną grą wyrzucił: „O ile cię mającego podwójne zwierciadło odbija i zastawiać się” lub „rozważać”. „Le miroir réfléchit toujours — rzekł — et la femme je m'a mis!” Pani Kalergis odparła z miejsca zapytując o róż

Oświata pozaszkolna—Kultura społeczna.

I Salomon z próżnego nie należy, mówi pospolite przysłowie. Jeśli więc Ministerstwo oświaty cofnęło zapomogę na oświata dla dorosłych, to musimy przypuszczać, że w żaden sposób na ten cel pieniędzy nie może znaleźć. Inspektorat m. Wilna zwrócił się do Magistratu po zapomogę. Czy ją otrzyma wobec nie-najświetniejszych finansów municypalnych? A przecież potrzeba, bodaj że konieczność, szczenia kultury umysłowej i obyczajowej, wśród całego społeczeństwa, nie ulega chyba najmniejszej wątpliwości. Cudzoziemcy wywożą od nas stale to wrazenie, że jesteśmy narodem posiadającym przemłą skorupkę, nie, korzuszek! śmietanki towarzyskiej, na poziomie bardzo zachodniej Europy, a w kole tej wysypki kultury rozciąga się morze barbarji, le *populo* jak mówią francuzi, w najbardziej obrzydliwym i pogardliwym słowa tego znaczeniu. Tak jest „od gości“ i aliantów, ale jeśli spojrzemy na codzienne nasze życie, stwierdzić musimy, że obyczaj t. zw. wyższych naszych sfer, pozostawiają też dużo do życzenia pod względem kultury, obyczajności, poprostu tej przeciętnej grzeszności, obowiązującej przeciętnie cywilizowanego człowieka na zachodzie.

Parę przykładów: młodzież uniwersytecka zaprasza na wieczorki Br. P. artystów scen wileńskich, którzy im bezinteresownie deklamują i śpiewają, na swój bal atoli nie uważają za stosowne przysłać im kilka zaproszeń.

Artyści urządzają swą Redutę, całe miasto bierze w niej udział, choćby dlatego by okazać wdzięczność za miłe chwile spędzane w Lutni i na Pohulanec. Ale sfery ziemiańskie, tańczące na Czwartkach, świecą nieobecnością, gdyż „towarzystwo nie jest dość select.“ A ileż nietaktów popełniono z prasą, nie zapraszając jej tam, gdzie nawet dobrze zrozumiany interes organizatorów odczytu, zabawy, wieczorku literackiego i t. p. wskazywał na wezwanie przedstawicieli nielicznych wileńskich dzienników do współdziałania.

Inne przykłady z dziedziny czysto towarzyskiej: na całym świecie gospodynie balów publicznych zajmują się, prócz bufetem i ilirtem, zapoznawaniem młodzieży, by panny, świeżo przybyłe lub mniej światowe, miały swych tancerzy. W Wilnie nie podobnego, nawet na mniejszych wieczorkach.

W świecie cywilizowanym starzy ludzie i dzieci są przedmiotem specjalnej uprzejmości ze strony publiczności. Nie w Wilnie. Może się kobieta z dzieckiem dusić w tłumie, może podlotek mdleć w kościele, staruszka przewracać na ślizgawicy, chłopak osłabiony padać na chodniku, starzec rozsypywać pakunki, zabiłkany lub zmarznięty dzieciak ryczeć z płaczu, pijany runąć pod ścianą, cierpiący na padaczkę rzucać się po ziemi, łobuzy rwać liście i kwiaty w ogrodach publicznych... patrzący na to wszystko obywatel Wilna przejdzie obojętnie, co najwyżej przystanie, popatrzy,

spyta w przestrzeń: „Czy nie warto Pogotowie wezwać?“. Na co usłyszy odpowiedź: „A pewno, ale ktoś pójdzie!“ Po-czem z podejba spojżenia jednych na drugich i skwapliwe usuwanie się od niesienia pomocy.

Niema wśród nas zmysłu społecznego braterstwa, jakieś wspólnoty z bliźnim bez różnicy narodowości w wypadkach codziennej, wzajemnej pomocy. Zrobienie czegoś dla kogoś, choćby wskazanie drogi, lub otworzenie drzwi przed idącą staruszką, jest nie mieszczącą się w mózgu wilanina uprzejmością. W życiu codziennym brutalność staje się nakazem, w biurach niegrzeszności i lekceważenie wzajemne publiczności i urzędników demaskują się przy każdej sposobności, na koleji... przy wzmożonym ruchu w jakiejś epoce świątecznej ma się wrazenie, że tłum ściskający bez pardonu każdego słabszego osobnika ucieka od żywiołowej katastrofy, z której chce unieść istnienie za wszelką cenę.

Naturalnie śmieszno byłoby wymagać od ogółu społeczeństwa wersalskich manier, ale tu chodzi o co innego; o społeczne współżycie, o odnoszenie się do bliźniego, jak do... bliźniego, o czym się tyle nasłuchują ludziska w kościołach, a nie jak do wilka w myśli „pogańskiego“ przysłowia *homo homini lupus*. Kultury i wychowania społecznego w tym kierunku potrzebują u nas wszystkie warstwy. Niedawno obudzone życie zbiorowe, nie krępowane niczem, nie mogło już po dawnemu łączyć ludzi wspólnotą idei ulegającej uciskowi, co łagodziło wiele tarć i dawało ludziom ustępliwość i życzliwość we wspólnej niedoli. Obok powojennego rozprężenia się zasad i praw w psychice ludzkiej, nastąpiło też rozprężenie się stłumionych energii i chęć torowania sobie drogi życia w walce o byt tak bezwzględnej, jak bezwzględni byli wypadki ostatnich lat, przeorywujące solidnie zdawałoby się ułożoną kartę Europy. Zbitowe uczucia walczących przez lat kilka milionów ludzi, których każdogodzinna myśl była potworną zasadą „jeśli ja nie zabiję, to mnie zabiją“, musiały, jak mikroby złagodzonej zarazy, przejść w życie codzienne i przybrać formy bezkrwawe, ale niemniej psychicznie brutalne. Tem bardziej wszelkimi dostępnymi sposobami walczyć z temi pozostałościami wojennymi należy.

Oświata pozaszkolna ściśle się łączy z tą właśnie kulturą społeczno-obyczajową, której tak potrzebuje nasze społeczeństwo, nie tylko by okazać, że „jesteśmy Europą“, o co się tak ubiegają niejedne warstwy społeczne, ale by poprostu... ludziom z ludźmi było łatwiej żyć. Trzeba, by każdy w to uwierzył, doszedł do przekonania, że lepiej, przyjemniej i korzystniej będzie tak jednostkom, jak i ogółowi, jeśli pierwszym odruchem *człowieka do człowieka*, będzie życzliwość wyciągnięta dłoń, a nie... kij w garści, przyjazne spojżenie, a nie oczy z podejba, dobre słowo zamiast przekleństwa.

O idylli takiej marzyli wszyscy uto-

plóci, tworząc, na papierze, różne krainy Utopii i Nowejlandu, jednak, nie wpadając w mrzonki, można łączyć wszelkimi drogami i wszczepiać przy każdej sposobności serum uzdrawiające ludzką chora, istotnie na wileżą niechęć i chciwość.

Dlatego los oświaty pozaszkolnej bardziej niż gdzieindziej tutaj obchodzić nas powinien. Jeśli Państwo na nią nie stać, społeczeństwo samo, w dobrze zrozumianem uczuciu samoobrony, powinno jaknajenergiczniej wspomagać wszelkie prace w kierunku trudnego zadania: hodowania Człowieka.

H. R.

TELEGRAMY.

Sprawa wyładunku amunicji dla Polski.

GDĄŃSK. 31. I. (PAT.) Dzisiaj przybyła tu komisja delegowana przez Ligę Narodów dla zbadania sprawy wyładunku amunicji i materiałów wojennych nadchodzących dla Polski.

Realna polityka Węgier.

BUDAPESZT. 1.II. (PAT.) Na zebraniu partii rządowej Bethlen oświadczył między innymi—nie możemy odegrać roli wielkiego mocarstwa, musimy jednak bronić swych interesów, zastosowując się do sprzyjających okoliczności. Obecnie Węgry muszą prowadzić politykę realną. Ze względu na udzieloną nam pożyczkę, możemy mieć nadzieję, że byt ekonomiczny państwa będzie ocalony.

Dalszy tryumf NEP'u.

MOSKWA. 1.II. (PAT.) Na kongresie Sowietów Kamieniew wygłosił mowę podkreślając odrodzenie rolnictwa, gdyż obecna produkcja rolna stanowi 65% przedwojennej, przemysł zaś 36%. Oświadczając na przemówienie Kamieniewa przedstawiciel robotników charkowskich Terentjew domagał się ograniczenia eksportu w interesie rynku wewnętrznego. Kamieniew podkreślił, że ekonomiczna odbudowa Rosji jest niemożliwa bez nawiązania stosunków ekonomicznych z całym światem. Wreszcie mówca oznajmił, że rząd będzie kontynuować bez żadnych zmian politykę Lenina. W powyższej sprawie rząd wykazuje jednorodność. W końcu kongres uchwalił jednogłośnie Konstytucję Związku Republiki Sowieckich.

Zbawca narodu greckiego.

ATENY, 1 I. (PAT.) Agencja ateńska donosi, że Venizelos, którego zdrowie doznało lekkiej poprawy, przyjął ministerów, którzy zwrócili się do niego z prośbą, aby pozostał na stanowisku, o ile stan jego zdrowia się polepszy. Venizelos wyraził swoją zgodę, wobec czego nie doszło do przesilenia rządowego.

Dokoła sojuszu włosko-serbskiego.

GRAZ, 1 lut. (PAT.) „Tagpost“ donosi z Białogrodu — wczoraj powróciła tu z Rzymu delegacja jugosłowiańska.

Ach! pod lodów gdzieś powłoka
Któż te serce rozgrzać zdołał
Któż różowy odcień rzucił
Na tę biel nieublaganą!

Nieublagana, sędzić wolno, była i pozostała cudna „biała dama“ i dla Musset'a. Widywano go często w salonie pani Kalergis przy ulicy d'Anjou w Paryżu, wspartego melancholijnie o gżems kominika, pozwalającego na smętna karjatyde (jak podkpiwał marszałek Canrobert *) sam zakochany w pani domu) milczący, długowłose, o manierach arystokratycznych, o rysach delikatnych, niemal kobiecych, szczupły, błądy i mizerny.

Samą zaś panią Kalergis opisuje marszałek, siląc się na zupełną obiektywność, następującymi słowami: „Polka wysokiego wzrostu, niezmiernie eleganckiej powierzchności, o niestychanej białości cery, oświecającej jeszcze bardziej przy kontraście z włosami *roux doré*, niemniej niezwykłym jak całe zjawisko“. Mamy i inny jeszcze portret pani Kalergis: we „Wspomnieniach o Heinem“ Henryka Julii („Deutsche Revue“ 1884, str. 307). „Wysoka była — pizze-wiotka i biała; wytworna w każdym calu i niesłychanie urocza; twarz jej miała matową białość prawie nadludzkiej delikatności, a oczy jej można porównać chyba do jakichś pereł gwiazdzistych, *Perlensterne*, tajemniczych i rozmarzonych“.

Do jakiejże należała narodowości ta niepospolita kobieta? Odpowiedz każdy:

*) Canrobert, marszałek Francji, jeden z najlepszych satelitów cesarza Napoleona, przez czas pewien wódz naczelny wojsk francuskich w kampanji Krymskiej.

Minister Ninoycz oświadczył przedstawicielom prasy, że odwołanie posła francuskiego z Białogrodu nie pozostaje w żadnym związku z rokowaniami rzymskimi.

Dewaluacja franka.

PARYŻ, 1.II. (PAT) Polradio. Gubernator Banque de France w ostatnim swoim sprawozdaniu zaznacza, że obecny kurs franka francuskiego bynajmniej nie ma swoich przyczyn w sytuacji ekonomicznej kraju. Wielu obywateli świadczy o pomyślnym stanie rolnictwa, handlu i przemysłu francuskiego. Gubernator zaznacza dalej w sprawozdaniu, że bank od czasu wojny nie udzielił żadnej pożyczki Państwu.

Anglja dopiero teraz przystąpi do konwencji 8 godz. dnia pracy.

GENEWA, 1.II. (PAT) Delegatka rządu angielskiego w Radzie Międzynarodowego Biura Pracy w wwidzie z korespondentem Havasa oświadczyła między innymi: Rząd angielski użyje całego swego autorytetu w celu zapewnienia przyjęcia przez Parlament międzynarodowych konwencji pracy, w tej liczbie konwencji w sprawie 8-io godzinnego dnia pracy.

Niesprawiedliwość.

Gdy ustanawiano zasady, mające normować nowe uposażenie funkcjonariuszów państwowych, podkreślano stokrotnie, że nowa ustawa polepsza wydatnie sytuację materialną pracowników państwowych. Gdy jednak zachodzili wątpliwości, wprowadzono do ustawy słynny § 118, który miał usunąć wszelkie obawy. Ten § głosi:

„Jeśli po wejściu w życie ustawy niniejszej okaże się, że poszczególne funkcjonariusze lub wojskowi mieliby otrzymać uposażenie niższe od pobieranego dotychczas, otrzymują oni dodatek wyrównawczy do wysokości uposażenia ostatnio pobieranego i t. d.“

Chyba wyraźnie! Na mocy tego wszyscy pracownicy państwowi otrzymali conajmniej tyle, ile pobierali dotąd. Lecz i tu zaszedł wyjątek—krzywdzący, niesprawiedliwy! Oto z ogólnej zasady usunęto nauczycieli, którzy otrzymali w dniu wczorajszym uposażenie nie tylko znacznie uszczuplone, ale nawet przeważnie ilości nauczycieli podobnie jeszcze za ubiegłe miesiące od października różne sumy tak że przeciętnie utracono nauczycielowi około 20 proc. należnego uposażenia, a czasem suma ta dochodziła nawet do 40 proc!!

Na te bezprzykładną krzywdę muszą bezwzględnie zareagować wszyscy powołani czynnik, w pierwszym rzędzie nasze przedstawicielstwo w Sejmie, jeśli nie Kuratorium, którego obowiązkiem jest nie tylko kontrolować nauczycielstwo i kierować nim, ale też nie pozwalać go krzywdzić. Wszakże i tak byliśmy pokrzywdzeni (wraz ze wszystkimi pracownikami państwowymi) w styczniu, gdy nam utracono 90 proc. poborów za pierwszą połowę stycznia! Wszakże stokrotnie kónstatowano, że dotychczasowe pobory były minimalne (dlatego to np. inteligentni pracownicy byli naogół pokrzywdzeni na rzecz nie-inteligentnych), a tu nagle od owych poborów minimalnych potrącają nam jeszcze tak znaczne sumy!

Nauczycielstwo dziś ma poczucie obywatelstwa i żadnych nielegalnych kroków przeciw tej krzywdzie nie podejmie, w ramach jednak legalności podejmie wszelkie kroki aż do skutku, który może być tylko jeden: wyrównanie doznanej niesprawiedliwości.

Stanisław Cywiński, nauczyciel państwowego gimnazjum im. Kr. Zygm. Augusta.

nickich stracił podobno w zabiegach o jej względy obrzymi majątek, pewną rolę odegrał w życiu Adama hr. Potockiego z Krzeszowic, w Paryżu łączyły ją bliskie stosunki towarzyskie z Władysławem hr. Zamojskim a w Rzymie z księżmi-rewolucjonistami Semenem i Jełowickim; gorętszej nad nią przyjaciółki nie miał Liszt; płaciła tysiącami franków długi Wagnera, który o niej w pismach swoich z najwyższym wyrażał się zachwytem... Hoidowała wszystkiemu co wielkie i piękne. Pianistka była pierwszorzędną. *Elle avait fait pleurer Rossini!*—zachwyca się p. Constantin Photiadès. Starość nie miała nad nią mocy...**)

„Wlecznie stęskniona za ideałem Dobra i Piękna, osiagając go i urzeczywistniając szła przez życie“ — pisał o niej Liszt do hr. Chreptowiczowej.

Z pięknej monografii Krechowickiego o Norwidzie znana jest bezpamiętna miłość poety dla pani Kalergis. Poznał ją Norwid, dwudziestodwuletnia, we Włoszech w 1845-tym; przewędrował z nią Rzym, Neapol... Rozstali się w Wenecji, a w 1852-gim — jak stwierdza Przesmycki — rozdział „Pani Kalergis“ był już w życiu Norwida zamknięty.

Heinego poznała pani Kalergis już przykutego do tragicznej swojej paryskiej „Matratzengruft“. Podniosł palcem sparaliżowaną swoją powiekę, spojżął, i rzekł do pani Jaupert, przybyłej z niepospolitym gościem: „Ależ to nie żadną

damę mi przyprowadzasz, droga pani. To katedra przedziwna pod wezwaniem bożka Amora!“ *) W „Romanzero“ Heinego jest poemack zatytułowany „Biały słoń“, opowieść fantastyczna o białym słońcu króla Siamskiego. Ów niepospolity słoń umiera z miłości dla tajemniczej damy z krainy gdzieś mgieł i chłódów, nie tylko nad wszelki wyraz pięknej, lecz bielszej nawet od niego!

Próżno silą się poeci
Odmalować ile jej białości;
Sam Gauthier nie tu nie wskóra—
Lic jej biel nieublaganą!

Przesmycki sarka, że „dziś jeszcze umieją ludzie powtarzać śmiało, że wieroszony feljton „Der weisse Elefant“ jest „jednym z najpiękniejszych“ poematów Heinego, że *Kunststück* Teofila Gauthier „Symphonie en blanc majeur“ jest „pełny zapału“ — a pomijają niedbale „niewielki“ utwór Norwida „Polka“. Przyszłość — powiada Mirjam — sprawdzi kiedyś to wszystko“. (Pisma Norwida. Tom A. Część II. Str. 938).

Niezawodnie. Cóż na to jednak poradzić, że Heine i Gauthier bardziej znani są światu niż Norwid? Teofila Gauthier zresztą nikt nie myśli posawać na nieśmiertelnego poeę. Wszelako wiersz jego, przez panią Kalergis „natchniony“ i będący jej odbiciem, jest niewątpliwie niepowszedzi i — szeroko znany.

Czy to śniegów jest Madonna?
Biały stinks przez mróz rzeźbiony?

**) Aż w głębi gdzieś Ukrainy piękność i czar pani Marji Kalergis spędzali sen z powiek pan Hanjski. Uspakajał ją jak mógł Balzac w listach swoich, zaklinając się, że tyle dba o panią Marję Kalergis, co o...królowę Sabę.

niemką była — z urodzenia. Nie. Wielbiac kulturę niemiecką, wplatając w listy swoje całe frazesy niemieckie—nie była Niemką. Ani rosjanką, aczkolwiek żyła z rosyjską arystokracją i dworem; ani francuzką, aczkolwiek językiem francuskim posługiwała się w mowie i piśmie niemal stale. Polką była z wyboru, z „samookreślenia“, ro kądzieli zresztą. Poczytywała siebie za polkę. I—nie bardziej być nie może ciekawszego i bardziej pouczającego nad śledzenie odruchów oraz ewolucji tej postaci hrabianki Nesselrode, polskości torującej sobie drogę — często wręcz bajecznymi zwyżkami — poprzez skończenie kosmopolitycznej *milieu*, poprzez warunki i okoliczności życiowe, wreszcie poprzez — oba jej małżeństwa.

Greka bowiem złuzowała — rosjanin. Drugim mężem pani Kalergis był Sergiusz Muchanow, niewygasłej dotąd w Warszawie pamięci przez dyrekcji warszawskich teatrów rządowych, człowiek czysty, czysty, szlachetny, rosjanin wręcz w Kongresówce wyjątkowy. Ubóstwiał żonę i ona, posłubiwszy go... ot, tak, tylko wzruszona jego gorąciami o jej rękę zabiegami, odplacała mu potem niemniej silnym uczuciem.

Pani Kalergis została panią Muchanowową. (madame Moukhanoff, jak pisała do dziś dnia Francuzi), we wrześniu 1863-go, ale dopiero na wiosnę 1868-go osiedlono się na stałe w Warszawie. *Serge Muchanow* zaczął urządzać z właścicielką mu grandezza, a żona jego odgrywać w życiu towarzyskim Warszawy wybitną rolę.

D. C. N.

KRONIKA

SOBOTA

2 Dział

Ocz. Mat. B.

Jutro

Błażeja B.M.

7 g. 36 m. g 4 18 g.

WILEŃSKA.

— Wiadomości kościelne. Jutro, t. j. 2-go b. m., w kościele P. P. Wazynek doroczna uroczystość św. Franciszka Salezego z całodziennym wystawieniem Najśw. Sakramentu.

Prymarja o godz. 7 rano. Wotywa o g. 9 rano. Sumę o g. 11-tej odprawi J. E. Biskup Michalkiewicz. Kazanie w czasie sumy wygłosi Ks. Senator Maciejewicz. Nieszpory o g. 5 wiecz. Przed sumą odbędzie się ceremonia obłóczyn w habity sług zakonnych.

— (1) Dziś, dn. 2 lutego, w dzień dorocznej uroczystości Oczyszczenia Najświętszej Panny Marii, w Bazylice mniejszej odprawione będzie całodzienną nabożeństwo. Sumę celebruje J. E. ks. biskup wileński J. Matulewicz. Przed sumą odbędzie się uroczystość poświęcenia świec gromnicznych.

— Zmiana rozkładu pociągów. Na skutek prośby Województwa Nowogródzkiego o konieczności utrzymania dogodnego połączenia pociągów osobowych w węzle Baranowickim ze strony Nowojelni w stronę Brześcia i Wołkowyska, poczynając od 5 lutego r. b. uruchomiją się z powrotem, odwołane z dniem 25/I r. b. pociągi Nr. 311/312 na linii Wilno—Luniniec, a natomiast od tegoż 5 lutego r. b. odwołują się na te same linie obecnie kursujące pociągi Nr. 313/314.

— Podniesienie opłat stemplowych od polowania. Minister skarbu wydał rozporządzenie o opłatach stemplowych od kart łowieckich.

Od kart, wydawanych osobom, które bądź są obywatelami polskimi bądź mają zamieszkanie na obszarze Rzeczypospolitej, będą pobierane opłaty od kart łowieckich w następującej wysokości: 1) od kart rocznych 6300000 mk., 2) od kart jednodniowych 1260000 mk., od kart zaś wydawanych innym osobom: a) od rocznych 42 miliony mk., b) od jednodniowych 8400000 mk.

Nie podlegają opłacie karty łowieckie, wydawane funkcjonariuszom zarządów lasów państwowych oraz strażnikom wiejskiej prywatnej, zatwierdzonej i zaprzysiężonej przez władze państwowe.

— Opłaty uiszczą się gotówką.

— Złoty sądowy. Z dniem 1-go lutego b. r. wchodzi w życie rozporządzenie Rady Ministrów, ustalające waloryzację złotych kwot pieniężnych, określonych w kodeksach karnych, przepisach karno-administracyjnych i niektórych skarbowych, oraz w przepisach porządkowych i dyscyplinarnych.

Od lutego więc wszelkie wyroki i decyzje sądowe oraz administracyjne opiewać będą na złote polskie.

— Nowe urzędy pocztowe. W urzędzie Łapsze-Niżne, pow. Spisko-Orawski, i agencji pocztowej Parchońsk, pow. Luniniec, zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną. Urząd pocztowo-telegr. Niedzicy zwinęto.

— (b) Posiedzenie Rady Miejskiej. Dn. 31 ub. m. pod przewodnictwem prez. Bańkowskiego odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej.

Na wstępie rad. Godwod zgłosił nagły wniosek, aby Magistrat otworzył kuchnię tanie i zorganizował roboty publiczne dla bezrobotnych. Wniosek odesłano do komisji finansowej. Pezatem uchwalono zwrócić się do władz o wypłacenie zaliczki w wysokości 150 milionów mk. a cento podatków, które wpływają dla miasta. Następnie przyjęto wniosek Magistratu o podatku od lokali prywatnych w wysokości 2 proc. według komornego przedwojennego i 3 proc. dla lokali handlowych i przemysłowych, przy czym 1 rub. złot. ma równać się 2 fr. 66 cent.

Uchwalono zezwolić gminie ewangelicko-ref. na postawienie pomnika Sz. Konarskiemu na rogu ul. Wróblej i Smoleńskiej. W końcu postanowiono pobierać podatek od psów w wysokości 4 złotych.

W ubiegłym roku w obrębie m. Wilna zarejestrowano 2 tys. psów. Wówczas do kasy miejskiej od podatku od psów wpłynęło 45 mil. mk.

— (1) Wileńsko-Trocki Sejmik Powiatowy uchwalił wydelegować do p. Delegata Rządu swych członków p. p. W. Kuncewicz i J. M. Falewicz dla przedłożenia sprawy zbyt kosztownej budowy domów na granicy dla policji granicznej.

— (2) Sprowadzenie artykułów pierwszej potrzeby. Sejmik pow. Wileńsko-Trockiego postanowił zwrócić się do władz odnoszących z prośbą o ułatwienie gminom sprowadzania artykułów pierwszej potrzeby, jak: soli, nafty, cukru itp.

— (3) O zapomogi dla ochronek. Zwracając uwagę na zagrożony stan żeńskich,

przytułków i ochron z powodu braku środków, Wileńsko-Trocki Sejmik powiatowy uchwalił zwrócić się do rolników powiatu przez Radę Gminną z propozycją opodatkowania się na żłobki i ochronki po 100 gramów zboża i po 400 gr. kartofli z dziesięciny.

— (4) O godzinie otwierania sklepów. Wileńsko-Trocki Sejmik powiatowy uchwalił, aby wszystkie sklepy w dniu powszednie we wszystkich miejscowościach powiatu, za wyjątkiem niewydziałonego miasta Nowo-Wilejki, były otwierane o godz. 7, w sobotę zaś o godz. 15, w Nowo-Wilejce otwierane o godz. 8 i zamykane o godz. 18, przy czym Sejmik zwrócił się do Rad Gminnych z zaleceniem wyłonienia specjalnej komisji z 3 osób, zadaniem której byłaby kontrola nad przestrzeganiem przez zakłady handlowe i przemysłowe godzin otwierania i zamykania sklepów, ustanowionych przez Sejmik.

— (5) Dla sporządzenia spisów popisowych urzędy gminne zmuszone są wydelegować swoich funkcjonariuszy do urzędów parafialnych celem sporządzenia tych spisów. Funkcjonariusze ci tracąc muszą po kilka dni zanim dostaną księgi metryczne i to tylko na pewne godziny, co ujemnie wpływa na bieg samej sprawy sporządzenia listy popisowych. Ze względu, że nieposiadanie tych list daje możność poborowym uchylać się od poboru, Wileńsko-Trocki Sejmik powiatowy uchwalił zwrócić się do władz miarodajnych z prośbą o wydanie zarządzenia, aby urzędy parafialne za przykładem lat przedwojennych wysyłałyby urzędowi gminnym listy roczników podległych poborowi, urodzonych w parafii, w terminach oznaczonych przez władze, zarządzające sporządzeniem tych list.

— (6) Ceny w Wilnie. Ceny na mąkę w Wilnie w ciągu ostatnich dni miały zniżyć o 5%, chleb zaś potaniał tylko o 2%. Stosunek ten między hurtem i detalem notuje się też w handlu mięsem i nabiałem.

Drzewo opałowe sosnowe wczoraj kosztowało 23 miliony za zły metr i 18 mil za me r szesścienny.

— Nowy Bank w Wilnie. W mieście naszym powstaje jeszcze jedna placówka bankowa. Uruchamia się Centrala Pozańska Banku Związku Spółek Zarobkowych, otwierając z d. 5 b. m. Oddział swój przy ul. Mickiewicza 1. Bank załatwiać będzie wszelkie operacje bankowe w zakresie bankowości wchodzącej w markach polskich, jak również w złotych polskich, równych frankowi złotemu lub szwajcarskiemu. Na czele nowopowstałej instytucji stoją ludzie tutejsi, znający doskonale miejscowe warunki. Zgóry można przewidzieć powodzenie tej placówki.

— Powszechne wykłady Uniwersyteckie. W niedzielę dnia 2 lutego 1924 roku o godzinie 7-ej wiecz. w Sali Śniadeckich Uniwersytetu Prof. Juliusz Kłos wygłosi odczyt p. t. „Geneza miast polskich, ich planowanie i regulacja”—część II (z przeziocami). Wstęp 150.000 mk. pol.

W wykładzie prelegent zajmie się perspektywami rozwoju Wilna.

— (7) Z Tow. Przyjaciół Nauk. Dnia 3 lutego w lokalu seminarjum historycznego (Zamkowa 11) o godzinie 11 odbędzie się miesięczne posiedzenie Wydziału III T-wa Przyjaciół Nauk, na którym, po omówieniu spraw administracyjnych, pr. Feliks Koneczny wygłosi odczyt p. t. „Geneza uroszczeń Iwana III do Kijowszczyzny”.

— (8) Posiedzenie Wil. Rady Ekonomicznej. Dziś dn. 2 lutego odbędzie się posiedzenie Wileńskiej Rady Ekonomicznej, na którym prezes Rady p. S. Wańkiewicz zda sprawę z poczynionych dotąd kroków w celu zmniejszenia podatków.

— Zarząd Związku L-karzy Polaków w Wilnie przypomniał tym kolegom, którzy nie zarejestrowali jeszcze swoich dowodów obywatelstwa polskiego w Wydziale Zdrowia, o konieczności przyspieszenia rejestracji. Koledzy, którzy dotąd nie posiadają dowodu obywatelstwa polskiego (paszportu) zechcą niezwłocznie wręczyć udokumentowane podania Naczelnemu Lekarzowi Kasy Chorych Dr. Maleszewskiemu celem szybkiego ich załatwienia u p. Komisarza Rządu.

— Ze Stowarzyszenia Dowborczyków. Sekretarjat Oddziału Wileńskiego Stowarzyszenia Dowborczyków „Ku Chwale Ojczyzny” podaje do wiadomości, iż w celu ulżenia członkom załatwienia nie zbędnych formalności przed dorocznym walnym zebraniem, jak to: otrzymanie legitymacji, wypełnienie deklaracji, wpisanie wpisów członkowskich, wpisanie zaległych miesięcznych składek za grudzień i styczeń, oraz za miesiąc luty, i wrócenie list ofiar na sztandar, będzie

czynny: w piątek dn. 1 lutego od g. 12 do 22, w sobotę dn. 2 lutego od g. 10 do 22, w niedzielę dn. 3 lutego od g. 10 do 22.

Sekretarjat Stowarzyszenia mieści się przy ul. Zamkowej pod Nr. 18 m. 23, wejście od zauł. Św. Michalskiego.

— Zebranie Dowborczyków. W niedzielę dn. 3-go lutego r. b. w sali T-wa gimnastycznego „Sokół” ul. Wileńska 10, odbędzie się doroczne walne zebranie członków i sympatyków Oddziału Wileńskiego Stowarzyszenia Dowborczyków „Ku Chwale Ojczyzny”.

Zebranie odbędzie się o g. 12 w poł. Na porządku dziennym:

1. Zagajenie zebrania przez prezesa i wybór prezydium zebrania.

2. Odczyt o ideologii i korpusu gen. Dowbor-Muśnickiego, który wygłosią posłowie Sądzewicz i Sołtyk.

3. Odczytanie statutu i regulaminów.

4. Rozpoznanie i zatwierdzenie sprawozdania Zarządu i bilansu za rok ubiegły, oraz preliminarza budżetowego.

5. Wybory władz Stowarzyszenia na r. 1924/25.

6. Wolne wnioski.

— Odczyt prof. Lutosławskiego. W poniedziałek 4 lutego b. r. o godz. 7 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia Techników, Wileńska 33, na kolejnym posiedzeniu Klubu Narodowego prof. U. S. B. p. Wincenty Lutosławski wygłosi odczyt p. t.: „Podstawy filozoficzne monarchizmu”. Wstęp dla członków i wprowadzonych przez nich gości. Wejście 500 tys. Osobne zaproszenia rosyłane nie będą.

— Powtórzenie odczytu. Odczyt p. Wacława Śniadeckiego, który się odbył dn. 2 stycznia w sali Śniadeckich na temat „Murawjew a powstanie polskie” zostanie powtórzony i będzie wygłoszony w sobotę dnia 9 lutego w lokalu Stowarzyszenia Techników (Wileńska 31) o godz. 7-ej wieczór. Bilety będzie można otrzymać przy wejściu. Ewentualny dochód przeznaczony na Towarzystwo Weteranów.

— Gość z Ameryki na Antekelu. W Domu Ludowym P. M. Sz. Z. W. im. P. Skargi, Antokol 44 w niedzielę d. 31 i o godz. 12 i pół będzie mówić o „Zwyczajach i zabawach ludowych w Ameryce” Pani Marta Maszowska, kierowniczka szkoły w Buffalo. Urodzona i wychowana w Ameryce pani Maszowska po raz pierwszy gości w Polsce i radaby jaknajbardziej zbliżyć się i zapoznać z rodakami. Spieszmyż i my na Antokol, by tam powitać i usłyszeć miłego gościa naszego.

— Wilec Akademicki. W poniedziałek dnia 4-go lutego o godz. 8-ej wieczorem w Sali Śniadeckich U. S. B. odbędzie się pierwszy w bieżącym roku akademickim Wilec Polskiej Młodzieży Demokratycznej. Na porządku dziennym: 1) referat o sytuacji na terenie akademickim na tle walki o praworządność akademicką, 2) sprawa stałej reprezentacji młodzieży wileńskiej, 3) sprawa ogólnego zjazdu polskiej młodzieży akademickiej w Warszawie, 4) wolne wnioski.

KRONIKA TOWARZYSKA.

— Sprostowanie. We wczorajszym numerze na skutek przykrych pomyłek drukarskiej, zapowiedź Bala Kresowego dana była pod tytułem „Bal maskowy”—winno być „Bal Kresowy”.

— Bal Koła Urzędników Państwowych Komisariatu Rządu na m. Wilno. Na rzecz Ochrony Tow. Pań Miłosierdzia pod wezwaniem Św. Wincentego a Paulo odbędzie się osiemnastego bież. mies. w salonach „Domu Oficera Polskiego” bal, organizowany przez pp. Urzędników Państwowych Komisariatu Rządu na m. Wilno.

Zaproszenia imienne na tę zabawę będą do nabycia u pp. gospodyń i gospodarzy, których listę wkrótce podamy.

— Dziś w Klubie Intel. Prac. wielka Zabawa Karnawałowa. Początek o godz. 10^{1/2}. Przygrywa Trio Koncertowe.

— Doroczny Bal L-karzy odbędzie się d. 12-II w sali Apollo. Całkowity dochód jest przeznaczony na rzecz Kasy Zapomogowej Medyków Polaków U. S. B.

Lista pań gospodyń będzie podana później.

— Dzisiaj w Salonach „Apollo” (ul. Dąbrowskiego 5) doroczny Bal T-wa „Pom. Żołn. Pols.” Karty wstępu u pp. gosp. i w Zarządzie T-wa „P. Ż. P.” przy ul. Dominikańskiej 18. Stroje wieczorowe.

Z SĄDÓW.

— (1) Zatwierdzenie wyroku. W dn. 31 stycznia Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpoznawał sprawę Iwanowskiego, Wólczyka i innych w liczbie 20, skazanych przez Sąd Okręgowy w Nowogródku na ciężkie więzienie na różne terminy do lat 8, za napad w r. 1920 na majątek Czarnockich w pow. Nowogródzkim, rabunek i zabójstwo właściciela i jego syna. Sąd Apelacyjny wyrok Sądu Okręgowego zatwierdził.

D-rzy

Bujalski, Objezierski i Waszkiewicz

lokują pośpiesznie i chore z cierpieniami kobiecymi w Zakładzie położniczym: ul. W. Pohlanka Nr. 31

Satanizm i Djabolizm!

Po raz pierwszy porusza niepokojący ten temat młody literat i poeta z Warszawy p. JÓZEF WIELSKI dziś 2 lutego o godz. 12 i pół w sali kino-teatru „POLONJA” Mielkiewicza 22. Fascynujący i tajemniczy ten problem wywołał wielkie zaciekawienie. Bilety w cenie 2.000.000, a dla studentów po 1.000.000 mk. sprzedaje wcześniej kasa KINO-TEATRU.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Polski. (Lutnia). „Zdobycie Twierdzy”, lekka komedia, grają będzie tylko do poniedziałku włącznie. We wtorek sensacyjna sztuka Arcybazewa „Zadrosć”. Na premierze będzie obecny autor.

— Występy Niewiarowskiej i Szczawińskiego. Przed wyjazdem do Paryża, p. Niewiarowska i p. Szczawiński jeszcze wystąpią w Wilnie. „Dorina” z udziałem gości grają będzie dziś i jutro.

— Popołudniówka w Teatrze Wielkim. Dziś, przed wejściem na czas dłuższy z repertuaru „Madame Pompadour”, jutro Rigoletto; ceny do połowy znżone.

— Występy J. Osterwy. Dyrekcji nadało się pozyskać na trzy występy najświetniejszego artysty, dyrektora teatrów miejskich w Warszawie J. Osterwę. Osterwa wystąpi w „Ptaku” Szaniawskiego.

— Występy J. Solskiej. P. J. Solska po raz pierwszy wystąpi dnia 15 b. m. w „Cydzie” t. Wyspańskiego.

— Tradycyjne „Jasneka” Lutni. W niedzielę 3 lutego w sali „Lutnia” staraniem „Bratniej Pomocy” gmin im. Króla Zygmunta Augusta, zostanie wystawiona po raz ostatni „Błękitna Polska” Rydla, tym razem bez przeróbek, w wykonaniu młodzieży Sem. Żygimierza im. Królowej Jadwigi i gmin im. Kr. Zyg. Augusta—urozmaiconą muzyką i śpiewami chóru szkolnych pod batutą pana Żywno-Białobrzaskiego. Reżysera pana dyrektora Fr. Rychlewskiego. Cena biletów znżona.

Dochód przeznaczony na potrzeby niezamożnych uczniów i uczniów wyżej wymienionych szkół.

Należy sądzić, że cel powyższy, jak i sam charakter przedstawienia ściągają do „Lutni” po raz drugi tłumnie publiczność Wilna.

Poszątek punktualnie o godz. 4-ej po poł. Bilety do nabycia w kasie sali „Lutnia” codziennie od godz. 6—8 wieczór oraz w dniu przedstawienia od godz. 10 rano.

— Polski Czerwony Krzyż podaje do wiadomości, iż staraniem Sekcji Koncertowo-Widowiskowej Kół Młodzieży P. C. K. w sobotę 2 lutego w Sali „Lutnia” o godzinie 4-ej popołud. zostanie odegrana po raz drugi „Córka Króla Heroda” baśń dramatyczna w 4-ach odstonach H. Mafiejówny.

Dochód przeznaczony na potrzeby niezamożnych przedstawienia dla niezamożnej uczącej się młodzieży.

Reklamna wystawa, doskonała muzyka, przesłane tańce stylowe, żywa gra, oraz chęć nieienia pomocy niezamożnej młodzieży, niszczą wileńskie liceum tak bardzo ofiarną publicznością Wileńską.

Ceny znżone. Dla młodzieży idącej pod opieką szkół przewidziane są bardzo znaczne ulgi.

NEKROLOGIA.

— Ś. P. ks. kanonik Józef Czyż. W Czaplach Wielkich, majątku hrabiów Romerów (Ziemia Kielecka), zmarł d. 22 stycznia r. b. w wieku lat 91, ks. kanonik Józef Czyż, od r. 1861 proboszcz tamteczny, uczestnik ostatniego powstania.

Czesć Jego pamięci!
— Zgon prof. Miklaszewskiego. Onegdaj w nocy zmarł ś. p. dr. praw Walenty Miklaszewski, jeden z ostatnich żyjących profesorów b. szkoły Głównej i honorowy profesor uniwersytetu warszawskiego, przeżywszy lat 85.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Penowne okradzenie Domu Handlowego p. f. Feliksa Mieszkowski. W nocy z czwartku na piątek u b. m. przy pomocy wybiła szyby we drzwiach frontowych do magazynu Domu Handlowego p. f. Feliksa Mieszkowski (ul. Ad. Mickiewicza Nr. 25) zakradli się złodzieje, których łupem stał się towar wartości pięciu miliardów marek. Przynajmniej trzeba, że czujność pp. pesterunkowych w tym punkcie miasta pozostawia wiele do życzenia... jest to już bowiem druga tego rodzaju kradzież dokonana w ciągu tygodni ostatnich w lokalu rzeczonyj firmy.

— Nożownictwo. Dn. 31 ub. m. na ul. Nowogródzkiej podczas bójkii Mowsza Lejbicki (Włodzimierska 1) uderzył nożem w plecy Hirsza Chodźca (Nowogródzka 3). Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza poszkodowanego odwieziono do jego mieszkania. Złoczyńcę aresztowano.

— Oszustwa. Dn. 1 b. m. na ulicy Zawalnej podczas kupna sukna został oszukany przez trzech żydów Bolesław Rodotowicz (Wileza Łapa szpital kolejowy) którzy sprzedali mu papierowy materiał poszkodowany straty ocenia na sumę 200 mil. mk.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Wyjaśnienie wojewody Białego. Wojewoda poznański p. Białski w odpowiedzi na interpelację pos. Libermanna w Sejmie Rzeczypospolitej o udzielaniu rzekomej pomocy organizacji P. P. P. przez wojewodę i gen. Raszewskiego oświadcza kategorycznie, że nigdy pomocy tajnym organizacjom P. P. P. nie udzielał i że nie miał z jej członkami nigdy żadnych stosunków.

— Bomba na „redutę prasy” w Krakowie. Krakowski Głos Narodu otrzymał następujące ostrzeżenie:
Zawładamy i zarazem ostrzegamy, że jeżeli raut, względnie reduta prasy, na dzień 1 lu-

ęge naznaczona, nie zostanie odwołana, — rzucimy na nią bombę. Przypominamy przedstawienie Dybuka w „Bagatell”, a potem bombę u rektora Natanson. Że pogroźki nie rzucamy nadarmo i że jesteśmy tymi samymi, którzy rzucili trzy bomby w Krakowie, na to dajemy dowód ten, że przypominamy listy wystosowane do prokuratora Państwa i policji, wysłane swego czasu po rzucając bombę w „Nowym Działaniu”, o których to listach prasa milczała, zupełnie więc wiemy o nich z własnej wiadomości. Nie podpisujemy się godłem orla, jak ostatnie listy, a powodów nam znanych. Co do reduty, to uważamy urządzenie jej w obecnych ciężkich i niespokojnych czasach za zbrodnię i prowokację. Chciecie mieć bombę i straszliwą panikę, to ją mieć będziecie. Polejcie nam nie pomoże! — Ostrzegamy stanowczo i żartować nie będziemy!”

G. K. O.
Listem powyższym zajęła się policja krakowska.

ZE ŚWIATA.

— Zniesienie prohibicji w Norwegji. Król norweski, Haakon, oświadczył w mowie, wygłoszonej ostatnio przy otwarciu parlamentu norweskiego, że wobec smutnych doświadczeń, nabytych podczas trwania prawa, zakazującego zupełnie wyrobu i sprzedaży napojów

alkoholowych, rząd norweski wniosie do parlamentu projekt prawa znoszącego prohibicję.

Zwiększone przez zniesienie prohibicji dochody państwowe mają być częściowo użyte na pokrycie ostatniego deficytu budżetowego, częściowo zaś na produkcyjną opiekę nad bezrobotnymi

ŻYCIE EKONOMICZNE.

— Kurs waloryzacyjny franka złotego na d. 3, 4 i 5 b. m. 1,880,000 mk. p.

— Uregulowanie płac zarobkowych w Łodzi. Związek zawodowy pracowników biurowych w przemyśle włókienniczym w Łodzi zaakceptował zwaloryzowany cennik płac, opracowany na wspólnej konferencji przedstawicieli związków z przedstawicielami przemysłowców. Pobory miesięczne dla poszczególnych kategorii wyrażone są w złotych polskich równych frankowi podatkowemu. Najwyższa stawka, mianowicie buhaltera samodzielnego, w przemyśle włókienniczym będzie wynosiła 480 złotych mie-

sięcznie; pobory będą wypłacane dwa razy na miesiąc.

— Gwałtowny spadek cen w Poznaniu. Pisma donoszą, że wobec znacznej niżki cen na mięso i inne artykuły spożywcze szereg restauracji poznańskich obniża ceny obiadów o 10 lub 30 proc. Ogólna tendencja zniżkowa na produkty pierwszej potrzeby daje się zauważyć od kilku dni w Poznaniu, co sprawiło, że publiczność wstrzymuje się od zakupów, licząc na dalszy spadek cen.

— Obuwie staniało o 10 proc. Dnia 30 b. m. prezes Urzędu starszych Zgromadzenie szewców warszawskich złożył w urzędzie do walki z lichwą kalkulację nowego cennika na obuwie, na podstawie której ceny obuwia obniżone zostały o 10 proc. Jako przyczyna podana jest obniżenie cen na surowiec krajowy i zagraniczny. Nową kalkulację podano dokładnemu zbadaniu specjalnej komisji ekspertów, gdyż istnieje przypuszczenie, że zadeklarowana zniżka jest stanowczo za mała.

OFIARY.

Dla biednej wdowy z inteligencji — bezmiennie Mk. 5.000.000.
Zamiast kwiatów, w dniu imienin kierowniczkii bursy p. Marji Mackiewiczowej, na rzecz Wileńskiego T. wa Pracejgruńliczego — 25 milionów mk. składa Bursa Żeńska.

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 1 lutego b.r.

Bolary	9150000—9300000
Przekazy: New-York	9150000—9750000
London	41280000—39500000
Paryż	438000—423000
Wiedeń	135,00—130,00
Erago	261000
Włochy	410000—405000
Belgia	385000—380000
Szwajcaria	1640000—1605000
Frank złoty	1825000
Bony złote	1400000—1450000
Miljonówka	425000—500000
Pożyczka złota	9400000—9000000
Pożyczka dolarowa.	6300000

Tendencja zniżkowa.

Redaktor
Stanisław Mackiewicz

Wielka tania wyprzedaż resztek 2 serji !!!!

sprzedaż resztek przedłużona została do 15 lutego r. b.

(wyprzedaż resztek odbywa się w naszej spółce 2 razy do roku) Chcąc dać możność wszystkim Czytelnikom „SŁOWA” skorzystać z nabycia tanich resztek, które zostają ze sztuk wielkich starzych zapasów, postanowiliśmy z powodu noworecznego bilansu wysłać każdemu Czytelnikowi „SŁOWA” po cenie własnych kosztów, następujące zimowe i wiosenne: resztki 2 serji podzielone na 4 gatunki i nadające się na śliczne męskie ubrania, kostiumy damskie i pokrycia bekiesz i futer. Resztki te są z materiałów ubraniowych, pierwszorządnych fabryk, pełnej szerokości we wszystkich kolorach.

(Przy zamówieniach prosimy podać na jaką porę roku potrzebne ubranie)

Gatunek „A”	za 3 metry mk.	33000000
„B”	3	48000000
„C”	3	56000000
„D”	3	72000000

Do każdej resztki na żądanie klienta dodajemy pełen komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie kieszonki i do rękawów po mk. 16700000, wyższy gatunek po 25500000 mk.

Również posiadamy na składzie po cenach konkurencyjnych, między innymi następujące towary:

PIÓTNA białe na pościel i bieliznę, pierwszorządnych fabryk po 2200000, 2500000 i 3000000 mk. za metr.

MALPOLAMY pierwszorządnych fabryk jako: Widszawskie, Szełbierz i t. p. po mk. 2700000 3500000 i 3800000 za metr.

PRZESCIERADŁA ze specjalnego piótna przesłodradłowego wysokiego gatunku po 9000000 i 11500000 za sztukę.

RĘCZNIKI gładkie lub wafłowe, najlepsze gatunku bardzo trwałe w praniu cena za sztukę 3000000 i 4000000.

ZEFIRY na koszule w śliczne desenie po 2400000, 2800000 i 3500000 metr.

SZEWIOTY damskie podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 6000000 i 7000000 mk. metr.

PLÓCIENKA w śliczne desenie na koszule, fartuski i t. p. 1900000 2400000 i 2700000 mk. za metr.

AKSAMIT w prążki na ubranie sper. itp. po 7000000 1800000 metr

CHUSTECZKI de nosa batystowe i wełnowe męskie cena za tusz 11000000, damskie 9500000 mk. za tusz.

BRUSY białe lub deseniowe, bardzo praktyczne w praniu najwyższego gatunku na 6 osób po 14000000 na 12 osób 27000000 mk.

TRYKOTINA jedwabna szagr. we werku 180 c/m szerok. we wszystkich kolorach, na suknie potrzebna od 1 1/2 do 2 metrów cena za 1 metr 18500000 wysokiego gatunku po 16000000 mk.

FLANELE francuskie w śliczne desenie po 1900000 i 2500000 metr.

CAJOKI na ubrania dla dzieci, sukienki, robotnicze ubrania bardzo trwałe w noszeniu po 2800000, 3000000 i 4000000 mk. za metr.

SURÓWKA na bieliznę i t. p. w najlepszym gatunku 1950000 i 2400000 metr.

DYMKA specjalne piótno na kalesony męskie 80 c/m szerok. bardzo trwałe w praniu po 2500000 i 3000000 mk. za metr.

POSCIELOWY OXFORD na poszwy w kraty czerwone bardzo trwałe po 1800000 i 2500000 mk. 3200000 za metr.

CZERWONE piótno „Tyk” na wyspy, nie przepuszczające pierazy po 2400000, 2900000 i 3800000 mk. za metr.

CHUSTKI duże siłowe puszyste, śliczne desenie w różnych kolorach po 24500000, 29000000 i 39000000 mk.

KALDRY watowe, pokryte satyną w różnych kolorach na pierwsze rzędnej biały wacie, spód na żyrardowskiej, wiktoriaj po 52.000.000 w wyższym gatunku po 67.000.000 mk. sztuka.

KALDRY tak zwane koce pluszowe w różnych kolorach i ślicznych deseniach po 29500000, 38000000 i 49000000 mk.

Także śliczne bez deseni 12.000.000, 19500000 i 29000000 sztuka.

KOSZULE dzienne z kołnierzykami i francuskiego zefiru po 14500000 i 19500000 mk. za sztukę.

KALESONY z żyrardowskiej dymki po 7500000 i 8000000 mk. za parę

Wysyłamy pocztą za pobraniem (płaci się przy odbiorze). Za przesyłkę i opakowanie dolicza się według taryfy pocztowej.

U w a g a: Przy zamówieniach na tę tanią wyprzedaż resztek obowiązkowo jest załączyć przy zamówieniach następujący kupon.

Kupon na tanią sprzedaż resztek drugiej serji	
w Warszawskiej Spółce Manufakturowej, Warszawa, ul. Jasna 18.	
Czytelnik „Słowa”. Imię i nazwisko	
Poczta	Wies
Nr domu	Powiat
Ziemia	

Ważne do 15-go lutego 1924 r.

Jesteśmy pewni, że Czytelnicy „Słowa” otrzymawszy od nas jedną lub kilka resztek, zostaną naszymi stałymi klientami i będą niezawodnie żądać innych towarów. Zamówienia wraz z dołączonym kuponem nadsyłać pod adresem:

„Warszawska Spółka Manufakturowa”

WARSZAWA, JASNA 18, TEL. 243-80.

U w a g a: W razie gdy wysłany towar się nie spodoba, zamieniamy na inny lub zwracamy pieniadze.

!!! Zwracamy uwagę Sz. Czytelników, że popularność naszej Spółki w całym kraju otrzymaliśmy tylko dzięki wysyłaniu towarów pierwsz. jakości.



MIĘDZYNARODOWE Targi Wschodnie w Królewcu
17-20 lutego 1924 r.
Największe Targi Wzorów rynku wschodniego
Informacji oraz bezpłatnych legitymacji udziela przedstawiciel S. Sokoliński
Wilno, Portowa 3.

DOKTOR J. KACEW.

Choroby włosów (łupież, wypadanie, przedwczesne wyłysienie i t. p.)
Kosmetyka lekarska (pryszczki, pętle, znamiona, plamy, brodawki i inne kosmetyczne wady i choroby skóry, twarzy i ciała).

Usuwanie włosów na twarzy diatermją. Operacje plastyczne i iniekcje parafinowe. Sztuczne słońce górskie. Diatermja d'Arsonwal, Roentgen. — Masaż wibracyjny i pneumatyczny. JAGIELLOŃSKA 2 (obok ul. Ad. Mickiewicza).

Przyjmuje od 10 — 2 i 4 — 7. W niedziele od 10 — 1 przyjęcia bezpłatne dla niezamożnych.

KTO CHCE PIJAĆ DOBRĄ I POŻYWNĄ KAWĘ, NIECH UŻYWA JAKO DOMIESZKI CYKORJI GLEBA Z PODKOWĄ.

Zaproszenie do konkursu na dostawę żarówek elektrycznych
Zwraca się uwagę odnosnych wytwórni na ogłoszenie konkursu na dostawę żarówek dla Dowództwa Okręgu Korpusu Nr. III (Grodno).
Ogłoszenie to będzie umieszczone w najbliższych numerach „Polski Zbrojnej” i „Monitoru”. — Blizszych informacji, wraz ze szczegółowymi warunkami, udziela Kancelarja Szefostwa Inż. i Sap. D. O. K. III (Grodno), ul. 3 Maja Nr. 6) w g. urzęd. Szef. Inż. i Sap. O. K. Nr. III
WOLF pułkownik.

Tania wyprzedaż mebli
ulica Wileńska 39 w dziedzińcu
Zawład „MIKADO”
Garnitury meblowe, otomana, szezlong, fotole, stołki gramofonowe. Krzesła i inne rzeczy solidne roboty. Tamże przyjmują się wszelkie poprawki i przeróbki w zakresie stolarstwa i tapicerstwa wchodzące.

NAPRZECIWI Filiji Kasy Skarbowej w Wilnie
otwartą została filja Doms Handlowego „INFORMATOR”
Wilno, hotel „New York”, W. Pebulanka 7.
Wpłata wszelkich podatków państwowych

Do wiadomości abonentów Elektrowni miejskiej.
Wydział Elektryczny zawiadamia, że od dnia 1-II-1924 roku zużycie energii dla potrzeb mechanicznych (motory) jest surowo wabrenione od godz. 4-tej po poł. do godz. 12-tej w noc bez żadnych wyjątków.
Niezastosowanie się do powyższego będzie surowo karane — natychmiastowo wyłączeniem bez prawa ponownego przyłączenia.

Sól jadalna wagonowo i na werki z własnych składów (przy Stacji Towarowej) poleca Tow. dla Handlu i Przemysłu
J. NUSZ GERŻABEK i S-ka
S-ka Akc.
Wilno, Królewska 5 tel. 625. Warszawa, Niszcza 6. tel. 19409 Adr. Teleg. „GERPE”.

Pracownia damskich ubiorów **J. Nowak**
OFIARNA 2, sklep (obok Sądu)
Przyjmuje obstalunki palt, kostjumów, sukien, bielizny. Robota wykwalifikowana o 50% taniej niż wszę dzie, wykonuje się w 24 godziny.
Potrzebne uoszenie do nauki kroju i szycia.

Przedsiębiorstwo Handlowe poszukuje
odpowiedzialnego agenta do sprzedaży, znajdującego stosunki miejscowe.
Tylko poważne oferty sub. „Akvizytora” do Adm. Słowa.

Niniejszem zawiadamiam, że ja **Gdań Raikin** nie mam nic wspólnego z domem ekwidorskim przy ul. Szklanej Nr. 6, nie przyjmuję żadnych pieniadzy i nie niosę odpowiedzialności za sprawy związane z rządzeniem wyżej wspomnianym domem.

Doświadcza **krawcowa Akuszerka z War** poszukuje roboty do domu, posiada poważne referencje, szyje i męskie ubrania (Zwierzyniec) Stara Nr. 32 m. 5.

Sprzedają się **3 motory**
Buchalter 30 p. s. A.R.G. 440 wolt, 18 p. s. Bergman 440 " 8 p. s. Sznutendorf 440 " Dow. się: W. Stofańska 16 fabryka „Meta”.

Zgłoszenia pod „Rutyna 125” do Redakcji „Słowo” ul. Ad. Mickiewicza 4.

Zgub. tymczas. zaś do mobil. wyd. przez Dow. Kadry 13 p. ul. na im. Antoniego Siewruka. Unieważnia się.

Lecznica i Szpital Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej
Wilno, Wileńska 28.

1 przychodni, przyjmują lekarze specjalści: Choroby zakaźne od 11 — 1; choroby wewnętrzne od 12 — 4; chirurgiczne 1 — 3; kobiece 1 — 1; ocean 10 — 2; uszu, nosa i gardła 12 — 3; zębów 10 — 11; skórne i weneryczne 2 — 3; norwowe 1 — 2;

w szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i położniczy od godz. — 3.

GABINET ROENTGENA i ELEKTRO-MEDYCZNY Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny; elektryczny masaż. Laboratorium analityczne